

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



numer specjalny (148) Czerwiec 2003

ISSN 0867-8952



2003 ROK GENERAŁA WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO



Uchwała
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 9 stycznia 2003 r.
w sprawie ogłoszenia
roku 2003 rokiem Władysława Sikorskiego

W 60. rocznicę śmierci Władysława Sikorskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnąc uczcić pamięć i podkreślić zasługi dla Ojczyzny tego wielkiego Polaka, męża stanu i generała – ogłasza rok 2003 rokiem Władysława Sikorskiego.

Honorowy patronat nad obchodami 60. rocznicy śmierci Generała Władysława Sikorskiego
objął Premier Rządu RP Leszek Miller

Do Komitetu Honorowego zaproszeni zostali

- | | |
|------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Leszek Miller | – Prezes Rady Ministrów, przewodniczący |
| Tomasz Nałęcz | – Wicemarszałek Sejmu RP |
| Kazimierz Kutz | – Wicemarszałek Senatu RP |
| Jerzy Szmajdziński | – Minister Obrony Narodowej |
| Włodzimierz Cimoszewicz | – Minister Spraw Zagranicznych |
| Krystyna Łybacka | – Minister Edukacji Narodowej i Sportu |
| Jan Turski | – Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych |
| Marek Siwiec | – Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego |
| Czesław Piątas | – Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego |
| Sławoj Leszek Głódź | – Biskup Polowy Wojska Polskiego |
| Władysław Bartoszewski | – Przewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa |
| Bronisław Komorowski | – Poseł Platformy Obywatelskiej, były Minister Obrony Narodowej |
| Stanisław Janas | – Poseł Sojuszu Lewicy Demokratycznej, przewodniczący Sejmowej Komisji Obrony |
| Grzegorz Lato | – Senator V Kadencji Senatu RP |
| Andrzej Stelmachowski | – Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” |
| Ryszard Kaczorowski | – Ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie |
| Edward Szczepanik | – Ostatni Premier Rządu RP na Uchodźstwie |
| Jacek Majchrowski | – Prezydent m. Krakowa |
| Ryszard Dembiński | – Prezes Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie |
| Józef Garliński | – Historyk, Londyn |
| Mieczysław Jarkowski | – Prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii |
| Andrzej Morawicz | – Przewodniczący Obchodów Roku gen. Władysława Sikorskiego w Wielkiej Brytanii |
| Jan Mokrzycki | – Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii |
| Stanisław Nałęcz-Komornicki | – Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari |
| Jan Nowak-Jeziorański | – Były dyrektor Radia „Wolna Europa”, Kurier z Warszawy |
| Wacław Szklarski | – Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych |
| Jerzy Woźniak | – Przewodniczący Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy AK,
– Przewodniczący Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych |
| Józef Smaczny | – Starosta Mielecki |

Wódz i Mąż Stanu 1881 - 1943

*Władysław Eugeniusz Sikorski
urodził się 20 maja 1881 r.
w Tuszowie Narodowym koło Mielca.
Był wnukiem tkacza, synem organisty
i nauczyciela szkoły ludowej
oraz pracownicy we dworze.
Zginął 4 lipca 1943 r. jako Premier
i Naczelnny Wódz wojsk polskich,
przywódca narodu.*



Był jednym z najpierwszych żołnierzy polskich tego stulecia i jednym z największych. Współtwórcą pierwszego związku wojska polskiego. Współtwórcą Legionów. Budowniczym upartym siły zbrojnej i narodowej. W boju żołnierzem nieustraszoną. Dowódcą śmiałym, zręcznym, przytomnym, błyskawicznym w decyzji i działaniu; czy dowodził paru strzypami batalionów, czy armią z kilku dywizyj, wychodził z najcięższych przepraw zwycięsko lub obronną ręką. Był pierwszym po zakończeniu wojny szefem Sztabu Generalnego, później premierem, później ministrem wojny; łączył w sobie wodza z mężem stanu. Zawsze z inicjatywą, z instynktownym rozpoznaniem zagrożenia, dokonał wiele dla politycznego utwierdzenia granic Rzeczypospolitej i dla jej obronności, jej pozycji wśród narodów. (...)

Narastające zastępy wojska kochał sercem wdzięcznym za ich męstwo, poświęcenie, gotowość ofiarną. Wyso-ko nosił głowę wobec obcych, dumny, że taką jest znowu Polska walcząca. Mocno cierpiał utratę przeważnej części wojsk przez zawalenie się Francji. W lot uchwycił okazję wydobywania nowej siły z rosyjskich łagrów, więzień, obozów jenieckich i przymusowych miejsc zsyłki. Wydobyła się – literalnie wydzierana zagładzie – armia zmar-twychwstańców. Niejedna łza zakręciła mu się w oku – tak zwykle suchym – gdy myślał o niej. I do niej zwracają się ostatnie słowa rozkazu, napisane jego ręką. (...)

Był z gruntu człowiekiem dobrym i ludzkim, choć bywał i porywczym, i gorzkim w ciężkie ostatnie lata. Rad zapominał krzywdy doznane, a wyrządzone rad był naprawić. I w duszy nosił słowa Mickiewicza: Ja kocham cały naród – objąłem w ramiona wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia... jak przyjaciel... jak ojciec... Chcę nim cały świat zadziwić.

Marian Kukiel

*Gen. Marian Kukiel w latach 1942-1949 był ministrem obrony narodowej w rządzie RP na uchodźstwie.
W roku 1970 opublikował w Londynie hagiograficzną biografię gen. Sikorskiego.*

Smierć ojca w 1885 r. sprawiła, że syn nie miał sielskiego dzieciństwa, matka utrzymywała rodzinę w Hyżnem szcieniem i roznoszeniem przesyłek pocztowych. Władysław poszedł zrazu do gimnazjum w Rzeszowie, ze względów materialnych musiał jednak przenieść się do seminarium nauczycielskiego. Tam znalazł mądrego opiekuna w osobie dyrektora Juliana Zubczewskiego i dzięki temu szczęśliwemu przypadkowi mógł uzyskać w 1899 r. we Lwowie maturę. W 1902 r. podjął studia na Wydziale Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej, tu sprawował pierwszą publiczną funkcję prezesa Bratniej Pomocy Studentów. Młodemu Sikorskiemu wpojono poczucie wartości człowieka, kanony demokracji, przekonanie o konieczności podjęcia czynu narodowego. Lata studiów politechnicznych zaowocowały ponadto wzmocnieniem pierwiastków realizmu, praktycyzmu. Do pełnego szczęścia zabraknie jednak Sikorskiemu intuicji w doborze i ocenie współpracowników. Przeważała w latach późniejszych opinia, że bywał zbyt szczerzy i ufny wobec konkurentów, zbyt prawy w grach politycznych.

Od początku niemal łączył Sikorski naukę z aktywnym udziałem w życiu publicznym młodzieży lwowskiej. Odbił na ochotnika roczną służbę wojskową w armii austriackiej i w 1906 r. został podporucznikiem rezerwy. Odkrył wtedy w sobie dość nieoczekiwane predyspozycje dowódcze, tym bardziej naturalnie przyjmowane przez kolegów, że wyróżniał się urodą, wyprostowaną sylwetką i zawsze podniesioną głową, spojrzeniem mocnym i jasnym. Dużo czytał, choć nie stronił i od zabaw. Młody inżynier poślubił w 1909 r. Helenę, przybraną córkę Zubczewskich i zaczął zarabiać pieniądze jako inżynier zatrudniony przez Namiestnictwo Galicji. Był, zdaniem prof. Romana Wapińskiego, na najlepszej drodze do zrobienia kariery przedsiębiorcy naftowego. Sikorski potrafił zresztą także w latach późniejszych zapewnić rodzinie niezależność materialną, tyle że walory wyliczane w mamonie nie stały się dlań samoistnym celem działania.

W 1907 r. zetknął się Władysław Sikorski z grupami spiskowców spod znaku Organizacji Bojowej PPS, szkolił ich w zakresie taktyki wojskowej, co miało i ten skutek, że poznał wówczas m.in. Józefa Piłsudskiego,

Ród Sikorskich mieszkał w Przeworsku od dawna. Zajmowali się tkactwem, zawodem niejako rodzowym.

Ojciec Władysława Tomasz nie podtrzymał tradycji rodzinnych. Opuścił Przeworsk i osiedlił się we wsi Hyżne koło Rzeszowa. Dzięki uzdolnieniom muzycznym podjął pracę organisty w hyżneńskim kościele, a potem również niewykwalifikowanego nauczyciela.

Tutaj też poznał swoją przyszłą żonę – Emilię Albertowicz. Jej matka Weronika pracowała we dworze Jędrzejowiczów w charakterze szafarki, czyli gospodyni domowej. Emilia pomagała matce w prowadzeniu gospodarstwa domowego u Jędrzejowiczów, opiekowała się ich dziećmi. Młoda panna dworu hyżneńskiego, Emilia, tak właśnie określana w aktach metrykalnych, zwróciła na siebie uwagę Tomasza Sikorskiego.

19 maja 1874 roku 20-letnia Emilia i 23-letni Tomasz Sikorski zawarli związek małżeński. Młodzi zamieszkali najpierw w organistównice, potem w dworskim domu. Na świat przyszły dzieci: Stanisław i Helena. Tomasz Sikorski niewykwalifikowany nauczyciel szkoły parafialnej postanowił uzupełnić swoje kwalifikacje w seminarium nauczycielskim w Rzeszowie. Po uzyskaniu pełnych kwalifikacji rozpoczął pracę w Gawłuszowicach koło Mielca. Po roku przeniósł się do Tuszowa Narodowego. Sikorscy zamieszkali w budynku szkolnym w drewnianym domu, krytym strzechą. Drzwi na lewo z sieni prowadziły do mieszkania nauczyciela, a na prawo do izb lekcyjnych.

Dom, w którym przyszedł na świat Władysław Sikorski, szczęśliwie ocalał i stoi po dziś dzień.

– O tym, że tu był jego dom rodzinny, przez wiele lat przypominała maleńka tabliczka. Przybita na frontowej ścianie w 1947 roku, kiedy to jeszcze istniał pozór demokracji – powie Jerzy Rzepka prezes Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego im. Władysława Sikorskiego w Tuszowie Narodowym. I pamiętali ludzie.

Opowiada Maria Hałaj, bibliotekarka z Tuszowa Narodowego: – Nasza gminna biblioteka przechodziła różne dzieje. Przenosiliśmy się



Jako uczeń gimnazjum w Krakowie

DZIECIŃSTWO

z lokalu do lokalu, właściwie z izby do izby w prywatnych domach. W końcu w 1975 roku bibliotekę umieszczono w dawnym budynku szkolnym, właśnie tu, gdzie urodził się Sikorski. Budynek był w kiepskim stanie. Dach kryty gontem przeciekał.

Pewnego dnia przyjechał jakiś nieznajomy. Zapytał, czy byłam w Poroninie. Odpowiedziałam zgodnie z prawdą, że nie byłam. A on na to, że tam Lenin ma wspaniałe muzeum, a tu wielki Polak maleńką tylko tabliczkę. Zrobiło mi się wstyd. Czułam, że trzeba coś zrobić, ratować honor Tuszowa.



Dom rodzinny w Tuszowie. Widok obecny
 fot. B. Jagiello

Najpierw pani Hałajowa wyciągnęła z kąta portret generała w złotej ramie. Portret ofiarował swego czasu urzędowi gminy kapitan WP Jan Bieniek urodzony w Tuszowie, żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, który walczył o Tobruk, Monte Cassino, Bolonię, Mediolan, Ankonę. Pani Hałajowa powiesiła portret w widocznym miejscu, żeby rzucał się w oczy i przypominał wszystkim, że tu urodził się Władysław Sikorski. Od tej chwili ludzie zaczęli zgłaszać się sami. Stanisław Siejka, który z Tuszowa pochodzi, a w Mielcu mieszka, ofiarował wycinki prasowe o generale.

Stanisław Maksoń, także rodak tutejszy, przekazał oryginalny z własnoręcznym podpisem Władysława Sikorskiego regulamin kawalerii z 1922

I MŁODOŚĆ

roku, a Zdzisław Sosnowski z Lasocic, emeryt kolejarski, który „straszenie Sikorskiego czi” – mundur generalski szyty na wzór munduru generała Sikorskiego. I tak powoli przybywało eksponatów. W 1988 roku biblioteka przejęła na własność cały budynek. 26 sierpnia 1990 roku dokonano uroczystego otwarcia czytelnicy, wypożyczalni i izby pamięci.

Słowa generała Sikorskiego skierowane do żołnierzy polskich w ZSRR, w 1941 roku, witają wchodzących do izby pamięci. „Bóg patrzy w moje serce. Widzi i zna moje intencje oraz zamiary, które są czyste i rzetelne. Jedynym moim celem jest Wolna, Sprawiedliwa i Wielka Polska. Ku tej Polsce was prowadzę i z Bożą pomocą doprowadzę.” Od 1990 roku biblioteką kieruje Renata Paterak.

– Czas robi swoje i nie ma już nikogo, kto pamiętałby rodzinę Generała – mówi. Zresztą Sikorscy gościli w Tuszowie krótko, nie zamieszkiwali się na dobre.

– Ojciec Generała to był wędrowny ptak – dopowiada Jerzy Rzepka. Z Tuszowa Sikorscy przenieśli się do Radomyśla nad Sanem, a stamtąd do Woli Kotowej. Tam urodziła się najmłodsza córka, Eugenia, i w tym samym czasie Tomasz Sikorski zapadł ciężko na zdrowiu.

Po krótkotrwałym leczeniu we Lwowie zmarł. Władysław Sikorski miał wtedy cztery lata. W Hyżnem znalazła pani Emilia Sikorska schronienie u Władysława Jędrzejowicza, który przekazał wdowie drewniany domek i kawałek ogrodu na warzywa. Wdowa zarabiała na utrzymanie rodziny krawiectwem. Ponadto dorabiała na poczcie. Przyszły Generał wyrastał w skromnych, wręcz ciężkich warunkach materialnych. Do ukończenia 12 lat chodził w Hyżnem do szkoły. W tej samej szkole uczył kiedyś jego ojciec. Dzięki pomocy dziedzici-

Kazimierza Sosnkowskiego, Walerego Sławka i Mariana Kukiela. Stał się „jednym z najpierwszych żołnierzy polskich”, wszedł do kierownictwa powstałego w roku następnym Związku Walki Czynnej, a od 1910 r. przejął wydziałowi Związku Strzeleckiego. I tu prowadził wykłady, napisał przyjęte z uznaniem regulaminy musztry i walki piechoty. Nic więc dziwnego, że objął także stanowisko referenta spraw wojskowych w Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN).

Można wymieniać jeszcze inne fakty świadczące o roli, jaką późniejszy oponent sanacji odegrał w ważnych latach kształtowania się podstaw polskiego niepodległościowego czynu zbrojnego. Na lidera tego nurtu wybił się Józef Piłsudski, mający już doświadczenia z walk rewolucyjnych, ale bez wykształcenia wojskowego. Współpraca Sikorskiego z Piłsudskim była zatem wyjątkowo cenna dla polskich przygotowań paramilitarnych w Galicji, o czym zapomnieli po latach niektórzy apologety Marszałka. W zgodnych wysiłkach z myślą o Niepodległej wyrastali dwaj wielcy przywódcy i wodzowie, tak bardzo jednak inni w sposobie bycia, myślenia i działania. Z jednej strony silna wola, śmiałość wizje Kresowiaka, umiejętność przewidywania rozwoju sytuacji, ale tajemniczość i nieufności do ludzi, z drugiej zaś też silna wola, szczerzy demokratyzm, otwartość, przesadne pewnie zabieganie o uznanie. „U Piłsudskiego romantyzm polityczny połączony z nadzwyczajną zdolnością „rozgrywania sytuacji”, u Sikorskiego roztępa i realizm polityczny” – pisał o nich Jan Ciałowicz. Dwie wielkie indywidualności, którym dane było współpracować z korzyścią dla Rzeczypospolitej, ale i konkurować, nawet czynić sobie afronty, z zachowaniem zawsze świadomości wzajemnych mocnych i słabych punktów.

6 sierpnia 1914 roku Józef Piłsudski, marząc o powszechnym powstaniu przeciwko caratowi, wyruszył z 1. kompanią kadrową do Królestwa Polskiego, a Władysław Sikorski w ramach mobilizacji zasilił lojalnie armię austro-węgierską, został jednak po kilku dniach wyreklamowany i przybył do Komendy Głównej Wojsk Polskich w Miechowie. Tu opracował memoriał z propozycją utworzenia Polskiego Korpusu Posiłkowego. W tym samym czasie fiaskiem zakończyła się



19 lipca 1916.

Świeżo mianowany pułkownik Legionów

wyprawa J. Piłsudskiego na Kielce i Austriacy chcieli polskie oddziały włączyć do pospolitego ruszenia. Udało się jednak w wyniku intensywnych starań urzeczywistnić ideę Sikorskiego i tak powstały Legiony, a patronat polityczny nad nimi przejął 16 sierpnia Naczelny Komitet Narodowy (NKN). To był przykład sukcesu wynikłego ze wspólnych działań osób różniących się pod wieloma względami, ale przekonanych o celowości tworzenia polskiej siły zbrojnej. Sikorski dał wówczas kolejne dowody swej energii i zdolności organizacyjnych, także odporności nerwowej. Nic więc dziwnego, że we wrześniu otrzymał awans na podpułkownika i został pierwszym komendantem Szkoły Podchorążych.

Zgoda trwała jednak tylko rok. Józef Piłsudski uznał słusznie, że dalszy intensywny werbunek do Legionów stracił sens i więcej uwagi chciał poświęcić konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Przy tej okazji komendant „polskiego wojska” chciał uwolnić się od kontroli NKN. Z taką zaś zmianą nie godził się Władysław Sikorski, bardziej ufający w realność dotychczasowych planów, pewnie jeszcze przekonany o finalnym sukcesie państw centralnych. Marzyła mu się półmilionowa armia polska wyrosła z ruchu strzeleckiego. Od lipca 1916 r. już pułkownik, Sikorski nie zmienił w sposób zasadniczy swego zdania także po ogłoszeniu manifestu

ca synowie Emilii uczyli się w rzeszowskim gimnazjum, a córki w dobrych szkołach prowadzonych przez siostry zakonne.

Naukę w gimnazjum Władysław Sikorski musiał jednak przerwać. Matka za radą opiekuna przeniosła go do 4-letniego męskiego seminarium nauczycielskiego. Zapewne uczyniła tak dlatego, że seminarium zapewniało uczniom stypendia i mieszkanie w internacie, a ponadto po ukończeniu nauki umożliwiało wcześniejsze podjęcie pracy zawodowej. „Pewnego dnia – wspomina nauczyciel Stanisław Srokowski – na początku 1898 roku do seminarium przybył chłopiec w wieku 16, 17 lat, który bardzo szybko zwrócił na siebie uwagę. Przed wszystkim swoją nieprzeciętną urodą. Skromnie, ale starannie ubrany blondynek, z układającymi się w piękne pukle włosami, z niebieskimi jak bławaty oczami, przy regularnych rysach twarzy(...).

Taktowny, skromny, cichy, zawsze uprzejmy, głos miał cichy, a ruchy zręczne. Pierwszy w nauce i nie ostatni w wyczynach fizycznych. Nazywał się Władysław Sikorski i był synem wdowy z Hyżnego.

Chłopiec zwrócił uwagę na siebie dyrektora seminarium Juliana Zubczewskiego. Julian Zubczewski był z wykształcenia matematykiem i fizykiem, interesował się literaturą piękną i polityką społeczną. Był człowiekiem szlachetnym i mądrym, z natury przyjacielem ludzkości, specjalnie młodzieży. Wspomina dalej Stanisław Srokowski: „Po kilku tygodniach dowiedzieliśmy się, że Sikorski nie mieszka już w seminaryjnym internacie, ale w domu dyrektora. Zajął się chłopcem jak swoim, przyjąwszy go do swojej najbliższej rodziny, złożonej z żony, starego ojca oraz wychowanki, mniej więcej dziesięcioletniej dziewczynki, sieroty, Helenki, którą jako niemowlę jeszcze przed laty wzięli państwo Zubczewscy i przez cichą adopcję uczynili córką.”

Przybrana córka państwa Zubczewskich zostanie w przyszłości ukochaną żoną, dożgonną towarzyszką życia Władysława Sikorskiego.

Ubogi chłopiec, syn wdowy z Hyżnego w domu opiekuna traktowany był na prawach członka rodziny. Wychowywał się w atmosferze wysokiego poziomu moralnego i jak pisze Stanisław Srokowski: „Rósł duchowo i urabiał się szybko na człowieka prawego i odważnego, układającego swoje życie według zasad najlepszych, najszlachetniejszych i najgórniejszych.”

Za radą opiekuna, do którego zwracał się wujaszku, a nawet ojciec, Władysław Sikorski równocześnie z nauką w seminarium kontynuował przygotowania do egzaminu maturalnego. Zdał go z wynikiem bardzo dobrym i zdecydował, że naukę będzie kontynuował na Wydziale Dróg i Mostów Politechniki Lwowskiej.

„Podczas studiów na politechnice dzięki pracy nad sobą i niepospolitemu talentowi, wybił się na czoło młodzieży akademickiej” – pisze Józef Szczypek.

Przed chatą w Tuszowie, w której przyszedł na świat Wielki Syn biednego nauczyciela wiejskiego, popiersie Generała dłuta Tadeusza Szpunara, rzeźbiarza spod Rzeszowa. Popiersie ufundowane przez miejscową społeczność.

– Z małej wiejskiej chaty wyszedł wielki człowiek – taka idea przyświecała twórcy – mówi prezes Rzepka. Tuszowianie są dumni ze swojego ziomka. Rozstawił wioskę na świat cały.

Tekst i fot. Barbara E. Jagiełło

ROK 1920

14 lipca 1920 roku wojska bolszewickie pod dowództwem marszałka Michaiła Tuchaczewskiego rozpoczęły ofensywę. W jej wyniku 13 sierpnia przeszły Bug. Droga na Warszawę stanęła otworem.

Wódz Naczelny dążył do spowolnienia działań Tuchaczewskiego i zaczął przygotowywać manewr znad Wieprza. Generał Sikorski dowodził 5 Armią broniącą terenów między Narwią a Wkrą.

13 sierpnia 1920 roku, między godz. 17 a 18 odbyła się juzowa rozmowa między dowódcą frontu północnego gen. Józefem Hallerem i szefem sztabu płk. Włodzimierzem Zagórskim a dowódcą 5 Armii gen. Władysławem Sikorskim:*

Gen. Sikorski: Właśnie wróciłem z objazdu odcinka i na podstawie bezpośrednich obserwacji chciałem bezwzględnie prosić o przełożenie terminu jutrzejszego na 15 [uderzenie miało nastąpić 14 sierpnia o świcie]. Jestem wprost zdumiony zarządzeniem przyspieszeniem z dniem 14. 5-ta armia jest tak dalece nieprzygotowaną, że katastrofa jest pewna. (...)

Płk Zagórski: Panie generale, przedstawiam panu sytuację i zobaczy pan, że rozpoczęcie akcji w dniu jutrzejszym o brzasku konieczne. Cała 3-cia i 16-ta armia bolszewicka przeszła dziś na południowy brzeg Bugu i będzie jutro z brzaskiem atakować zażarcie przyczółek mostowy Warszawa. (...) Rozumiem zupełnie, że uderzenie 5-tej armji w dniu 15 byłoby bezwzględnie silniejsze, ale niestety niema najmniejszej wątpliwości, że będzie ono zbyt późne. (...)

Gen. Sikorski: Panie pułkowniku, nie trzeba mnie w tym kierunku przekonywać. Sytuacji jednak nie odwraca się na wojnie papierowymi rozkazami. Gdybym nawet, decydując się na zatrącenie 5-tej armji, chciał rozpocząć jutro ofensywę, to i tak technicznie jest to niewykonalne. Sytuacja moich oddziałów jest w tej chwili następująca: 18-ta dywizja piechoty koncentruje się w Płońsku. Grupa Baranowskiego bez amunicji, bez kuchni polowych, gdyż treny bojowe w tej chwili są dopiero w Zegrzu, leży bez sił w rejonie Wrona. Brygada syberyjska absolutnie niezdolna do akcji, nie mogłaby w obecnej chwili obsadzić odcinka. 17-ta dywizja na odcinku Dembe-Modlin, XVIII-ta brygada piechoty zbiera się zaledwie w rejonie Zegrza. Pominąwszy wszystkie braki materialne, które są niezwykle duże, proszę mi powiedzieć, czym ja mam jutro rozpocząć ofensywę. Jestem tak pewny przegranej, że absolutnie tego zadania nie mógłbym wypełnić. Rozumiem sytuację Warszawy, ale Warszawa musi się przynajmniej dwie doby trzymać, ja zaś podkreślam, że przy nadludzkich wysiłkach będę mógł rozpocząć dopiero 15. (...)

Płk Zagórski: Panie generale, proszę mi pozwolić zastanowić się pół minuty. Panie generale, pan generał Haller jest przy aparacie. Pan generał Haller uważa, że uderzenie w ciągu dnia jutrzejszego jest konieczne, ze względu jednak na materialną sytuację 5-tej armji, pan generał Haller zezwala na opóźnienie terminu w ciągu dnia

dwóch cesarzy w dniu 5 listopada tegoż roku. Wilhelm II i Franciszek Józef II zadeklarowali wówczas wolę utworzenia Królestwa Polskiego, ale bez określenia granic i stopnia zależności od Austro-Węgier oraz Niemiec. Stało się widocznym, że chodzi w tym przypadku nie tyle o nowe państwo, co o wykorzystanie rezerw ludzkich Królestwa Polskiego.

Władysław Sikorski musiał przenieść się z Krakowa do Warszawy jako kierownik Departamentu Wojskowego podporządkowanego gubernatorowi generałowi Hansowi von Beseler. Pozostał lojalnym wobec aktualnych władz, podczas gdy Piłsudski nie miał już wątpliwości, że Austria i Niemcy zawiiodły oczekiwania Polaków. Tak rozchodziły się drogi dwóch liderów. W czerwcu 1917 r. pułkownik powrócił do Galicji pod komendę austriacką nie chcąc zasilić Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht), a komendant sprowokował kryzys przysięgowy w Legionach i trafił do twierdzy w Magdeburgu. Dopiero po traktacie brzeskim w lutym 1918 r. Sikorski zaprotestował przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, co skończyło się dla niego internowaniem w obozie jenieckim, oskarżeniem o zdradę stanu.

Wydawać się mogło, że dysonanse powyższe poszły w niepamięć w początkach II Rzeczypospolitej. Sikorski potwierdził umiejętności dowódcze, brał udział w walkach z Ukraińcami o Przemyśl, a następnie sprawnie operował w rejonie Lwowa. Lepiej jeszcze dał się poznać, kiedy z 9 Dywizją Piechoty odnosił sukcesy na Polesiu, wiązał znaczne siły bolszewickie, opanowywał węzły komunikacyjne. Za te i inne czyny awansował z dniem 1 kwietnia 1920 r. na generała podporucznika (brygady). Miał opinie solidnego dowódcy i być może dlatego Piłsudski bardzo liczył na utrzymanie przez Sikorskiego twierdzy brzeskiej, by zyskać na czasie, przegrupować własne siły i powstrzymać kontrofensywę marszałka Michaiła Tuchaczewskiego rozpoczętą 14 lipca 1920 r. Niestety, Grupa Poleska nie miała szans wypełnienia tego zadania, nieprzyjaciel ubiegł ją i bez większego oporu zajął Brześć, sforsował Bug. Droga do Warszawy stała niemal otworem. Czy był to i skutek błędów dowódcy? J. Piłsudski nie miał wątpliwości, że tak, historycy są znacz-

* We wszystkich tekstach archiwalnych zachowano oryginalną pisownię.

nie bardziej powściągliwi w swych sądach i usprawiedliwiają Sikorskiego.

Sytuacja zmieniała się w błyskawicznym tempie, Wódz Naczelny dążył do spowolnienia działania wojsk Tuchaczewskiego na kierunku warszawskim i zaczął przygotowywać manewr znad Wieprza. Dla osiągnięcia zasadniczego zwrotu w wojnie należało bronić twardo podejść nad Wisłę, jednocześnie gromadząc silne odwody do uderzenia na tyły wroga. Tego mogli dokonać tylko najlepsi generałowie z zaprawionymi w bojach dywizjami. I dlatego Władysław Sikorski stanął na czele tylko co powołanej 5 Armii, mającej za zadanie obronę rozległych terenów na zachód między Narwią i Wkrą. niespodziewanie przed pozycjami polskimi manewrowały tu aż trzy (3., 4. i 15.) armie bolszewickie. A jednak dowódca 5 Armii wykonał rozkaz J. Piłsudskiego o 14 sierpnia 1920 r. rozpoczął działania zaczepne na Nasielsk oraz Ciechanów. Także nad Wkrą zdarzył się cud, polska kawaleria spowodowała, że zamilkła radiostacja armijna wroga, najeźdźcy tracili cenny czas. Dzięki sukcesom 5 Armii i heroicznym walkom w rejonie Radzymina, Wódz Naczelny mógł perfekcyjnie wykonać uderzenie znad Wieprza i przesądzić losy wojny. W pełni zasadnie chwalono gen. Władysława Sikorskiego za „sprężyste kierowanie trudną akcją nad Wkrą”. Maciej Rataj zauważył, że ten wysiłek odbił się na wyglądzie dowódcy, ale pozostał spokojny w jego zachowaniu, stanowczość. Dla zachowania dyscypliny trzeba było posunąć się do rozstrzelania „kilkunastu łazików i tchórzów”. Bez zarzutu spisywał się też Sikorski jako dowódca 3 Armii w Bitwie nad Niemnem, drugiej co do znaczeniu operacji w 1920 r. Ona to z kolei zadecydowała o warunkach pokoju podpisanego w Rydze 18 marca 1921 r. i przebiegu polskiej granicy wschodniej. Jako ciekawostkę warto dodać fakt, że to Sikorski „podfirmował tak zwany bunt gen. Żeligowskiego, który pozorując wyłamanie się spod rozkazów dowódcy 3 Armii zajął 9 października Wilno ...” (Olgiard Terlecki).

po zwycięstwach przyszły zaszczyty, Władysław Sikorski z dniem 28 lutego 1921 r. awansował na generała porucznika (dywi-

14, to znaczy: 5-ta armia przekroczy – zgrupowana do ataku w podanych w dyspozycji kierunkach – linię rzeki Wkry około południa, tak, aby uderzenie mogło nastąpić jeszcze 14 przed wieczorem z osiągnięciem linii Popowo-Świerszcze.

Gen. Sikorski: Proszę zameldować panu generałowi, że zrobię wszystko, co w ludzkiej mocy leży, aby odpowiedzieć jego życzeniom. Nie wiem jednak, czy i ten termin uda mi się osiągnąć.

Gen. Haller: Tu generał Haller. Jestem zupełnie pewnym, że nie tylko wykonasz, generale, cały plan, ale jutro będziemy mieli od ciebie wiadomość o dobrym rezultacie (...) Naturalnie, że wolałbym bezwzględnie jeszcze wcześniejsze uderzenie, i jestem przekonany, że gdy jutro przed południem zorientujesz się w sytuacji, że to jest możliwe ze względu na zaangażowanie wszystkich sił nieprzyjacielskich w innych kierunkach, że poprowadzisz uderzenie w terminy wcześniejsze, w każdym razie muszą być pewny, że przekroczysz linię Wkry-Nowe Miasto około południa, a nie później, raczej wcześniej. (...)

Gen. Sikorski: Czołem panu generałowi. Sytuację zupełnie dobrze rozumiem i proszę mi wierzyć, panie generale, że duszę dałbym za to, żeby zadanie spełnić w żądanym terminie. (...)

Gen. Haller: Dobrze, generale, 17-ta dywizja dostała przecież rozkaz zlurowania od ciebie na podstawie depeszy dowództwa frontu, odcinek ten obejmuje przecież 1-sza armia.

Gen. Sikorski: Przepraszam pana generała, byłem cały dzień na odcinku, nie wiedziałem o tej zmianie.

Gen. Haller: A więc widzisz, że i 17-tą dywizję masz do dyspozycji. Tem bardziej iść muszę na wykonanie ataku, jak możliwie najenergiczniej, gdyż spodziewam się prawie z matematyczną ścisłością, że nieprzyjaciel w kierunku Nasielsk-Dembe i Pułtusk-Zegrze uderzy wcześniej po południu, jak to zwykle czyni, a w tym wypadku możliwie nawet przed południem. Tak się na to zapatruję i tem bardziej musisz zrozumieć ważność twojej akcji, aby choć Nasielsk wziąć w chwili natarcia nieprzyjaciela na Dembe-Zegrze. Sytuację nieprzyjaciela na zachodzie poda ci natychmiast szef sztabu, gdyż ja muszę odejść, licząc na pewno na jutrzejszy dzień. Szczęść Boże. Cześć.



ŻOŁNIERZE!

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się z dawna przez armję polską i przez cały Naród oczekiwana kontrofensywa nasza. Piątej armji przypadło to najszczytniejsze dziś zadanie, by pierwszym uderzeniem rozpocząć i zdecydować rozstrzygający okres polsko-rosyjskiej wojny.

Żołnierze, gdy w wichurze ognia ruszycie do ataku, pamiętajcie, że nie tylko o wiekopomną sławę, lecz o wolność i potęgę naszej Ojczyzny walczyacie!

Na ostrzach naszych bagnatów niesiecie dziś przyszłość Polski. Sercem i myślą jest z Wami cały Naród. Cała Polska wierzy i ufa, że w walce, która się dziś na śmierć i życie zaczyna, jeden może być wynik: Zwycięstwo i triumf wojsk Rzeczypospolitej Polskiej.

Wytrwania i mocy!

Rzekoma potęga bolszewicka rozpadnie się w gruzy pod Waszym uderzeniem. Mieczami wykujemy dawne granice Polski. Naprzód, żołnierze!

Śmiało patrzcie śmierci w oczy, bo śmierć to sława, zwycięstwo, to przyszłość nasza!

Naprzód, aż do zupełnego zniszczenia wroga!

Niech żyje Polska!

Rozkaz ten gen. Władysław Sikorski wydał 14 sierpnia 1920 r.



zji) i został kawalerem Orderu Chwały Wojennej *Virtuti Militari*. Znowu wydawało się, że Piłsudski wybaczył mu nieporozumienie pod Brześciem i chciał mieć koło siebie jako generała dużego formatu i dużego zaufania. Dowodem było powierzenie Sikorskiemu w początkach kwietnia 1921 r., a więc wkrótce po uchwaleniu Konstytucji Marcowej, funkcji szefa Sztabu Generalnego z myślą o szybszym scalaniu wojsk polskich. Tego wyróżnienia zazdrościli mu generałowie starsi wiekiem i o większym doświadczeniu. Nowy Szef SG nadzorował powstanie planu mobilizacyjnego i pierwsze inwestycje obronne, wspierał wysiłki w celu uzyskania pożyczek francuskich. To wówczas ujawniła się tak sympatia do tego kraju. Nieco tajemniczym zdarzeniem było powołanie niejawniej (wiedzieli jednak o niej Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski), elitarnej organizacji oficerskiej „Honor i Ojczyzna”, która dążyła do wzmocnienia prestiżu kadry.

Jeszcze większą satysfakcję zyskał b. dowódca 5 Armii w bardzo trudnej sytuacji dla młodego państwa polskiego. Oto po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 r. powierzono mu urząd premiera i ministra spraw wewnętrznych, a był Sikorski również wśród kandydatów na prezydenta RP. Należało przede wszystkim nie dopuścić do rozruchów i rozlewu krwi, przeciwdziałać stanowczo anarchii, a może nawet groźbie wojny domowej. Na krótko został wprowadzony stan wojenny, premier straszył zwolenników krwawych porachunków wyprowadzeniem pułków z koszar. Tak się jednak nie stało, zwyciężyła demokracja. Szef rządu doprowadził ponadto do uznania naszych granic wschodnich przez mocarstwa zachodnie, dalszego zbliżenia polsko-francuskiego, godnie podejmował znakomitych gości, dużo podróżował po kraju będąc cały czas wyczulony na groźbę wrogich Polsce działań ze strony Niemiec. Ten rząd przetrwał do maja 1923 r., a gen. Sikorski po kilku miesiącach względnego odpoczynku objął bardzo ważne stanowisko Generalnego Inspektora Piechoty. Działo się to wszystko już po wycofaniu się Józefa Piłsudskiego z życia publicznego. W innym kontekście powtórzyła się więc sytuacja z lat I wojny światowej, Marszałek – „Ojciec Rzeczypospolitej” pozostawił swoje dzieło

W marcu 1923 roku ostatecznie zakończył się proces kształtowania granic II Rzeczypospolitej. Określiła je decyzja Konferencji Ambasadorów. Gen. Sikorski pełnił wówczas funkcję szefa rządu.

Przemówienie Gen. Wł. Sikorskiego przed Sejmem w dniu 16 marca 1923 r.

Wysoka Izbo!

Zabierając głos przed kilku dniami z tego miejsca w najważniejszej sprawie o charakterze międzynarodowym w obecnej chwili, bo w sprawie uświęcenia granic Rzeczypospolitej Polskiej, czyniłem to z pełną ufnością, do której uprawniały Rząd zabiegi przedsięwzięte w tym kierunku na Zachodzie, jak również z całą oględnością, do jakiej obowiązywała mnie wobec Wysokiego Sejmu sama tej sprawy doniosłość.

Dziś szczęśliwy jestem, mogąc Wysokiemu Sejmowi zakomunikować, że sprawa została pomyślnie rozstrzygnięta. Mocą uchwały Konferencji Ambasadorów z dn. 14 marca br. główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone uznały całkowicie wszystkie granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, uznając zarazem pełną suwerenność Rzeczypospolitej względem wszelkich objętych tymi granicami obszarów, bez jakichkolwiek zastrzeżeń, bez jakichkolwiek ograniczeń.

Wysoka Izbo! Znaczenie tego faktu dla Narodu i Państwa jest pierwszorzędne. Jest to obok Traktatu Ryskiego z marca 1921 r. i załatwienia sprawy Górnośląskiej z października tegoż roku najważniejszy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej. (...)

i oceniał coraz bardziej krytycznie zachowania władz (zwłaszcza układ sejmowy), a generał lojalnie kontynuował działalność, czym narażał się „samotnikowi z Sulejówka”.

W lutym 1924 r. Sikorski objął tekę ministra spraw wojskowych we wspomnianym dziś z dużym sentymentem pozaparlamentarnym rządzie Władysława Grabskiego, który przeprowadził reformę skarbową, ukrócił hiperinflację, zamienił słabą markę na silnego złotego. Będąc ministrem Sikorski złożył projekt nowej organizacji naczelnych władz wojskowych z wyraźnym określeniem kompetencji mi-

nistra, Sztabu Generalnego i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zarazem Wodza Naczelnego na wypadek wojny. Istotna zmiana polegała na wzmocnieniu roli ministra kosztem generalnego inspektora, co wzburzyło Piłsudskiego. Marszałek zareagował listem w tonacji obraźliwej oceniając projekt jako „nieudolne naśladownictwo instytucji francuskich z zapomnieniem radykalnej różnicy między nami a Francją”. Nasiliły się ataki piłsudczyków na ministra, z Sulejówka nadeszło ultimatum z groźbą „wojny na noże”, potem były i inne brutalne objawy wrogości.

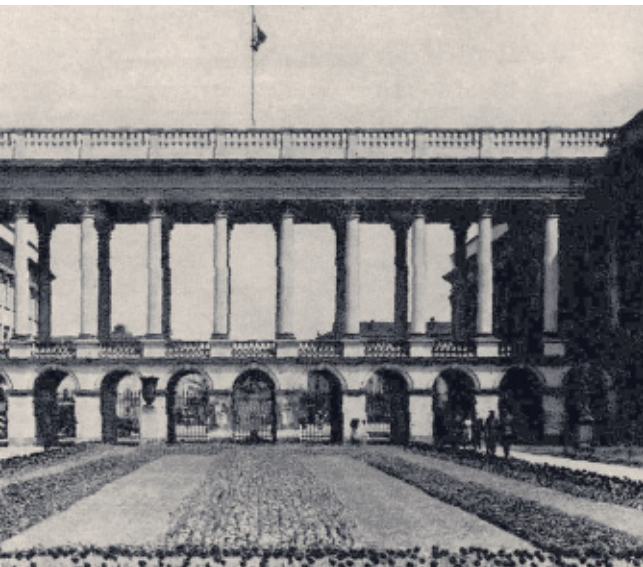
Tak definitywnie rozeszły się drogi między dwoma wielkimi Polakami. Szkoda to tym większa, że Sikorski przez cały czas ministrowania konsekwentnie wzmocniał wojsko, unowocześniał je, porządkował, powołał też Korpus Ochrony Pogranicza. Jan Ciałowicz uznał nawet, że był to „złoty okres” dla armii w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W sierpniu 1925 r. odbyły się wielkie manewry na Pomorzu i Wołyniu zakończone znaczącym symbolem, odślonieniem w Warszawie Grobu Nieznanego Żołnierza. Przez cały ten czas minister wzmocniał sojusz z Francją, co jednak



4 kwietnia 1925 roku w Warszawie zebrała się Rada Wojenna przy gabinecie ministra spraw wojskowych Władysława Sikorskiego. Podczas uroczystego posiedzenia zapadła decyzja, by z jednego spośród piętnastu pól bitewnych ekshumować zwłoki Nieznanego Żołnierza i umieścić je w nowo powstałym Gro-

Książkę pod tym tytułem generał Sikorski napisał w latach międzywojennych. Wydana w Warszawie w roku 1934 od razu została przetłumaczona na jęz. francuski, rosyjski i angielski. Jak celne i przewidujące były rozważania Generała, niech świadczy poniższy fragment.

Kto by zatem, prowokując wojnę przy istniejących współcześnie antagonizmach narodowych, politycznych, ekonomicznych i socjalnych sądził, że zdoła ją zamknąć w dowolnych, a przewidzianych przez siebie z góry granicach, ten byłby w szalonym błędzie. Przyszła wojna narodów, szczególnie gdyby do niej doszło w Europie, rozwinęłaby się prawdopodobnie w nowy, lecz daleko groźniejszy jak przed dwudziestu laty, kataklizm ogólnoświatowy.



Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, widok przedwojenny

bie Nieznanego Żołnierza. Głównym punktem uroczystości było losowanie. Dokonał tego ogniomistrz 14 pal Józef Buczkowski, kawaler Orderu Virtuti Militari. Z urny wyciągnął kartkę z nazwą Lwów.

W Dzień Zaduszny – 2 listopada 1925 roku o godz. 13 – przy wtórze dzwonów w całym kraju, z Katedry Św. Jana wyruszył kondukt pogrzebowy. Na szarfach i transparentach widniał napis: *Umieram, aby potomni mogli żyć!* Prochy złożono w grobowcu pod arkadami pałacu Saskiego, zbudowanym wg projektu Stanisława Ostrowskiego.



Sikorski jako Prezes Rady Ministrów

nie przeszkodziło Paryżowi zawarcia w Locarno układu z Niemcami.

Jesienią 1925 r. upadł rząd Grabskiego, nowym ministrem spraw wojskowych został gen. Lucjan Żeligowski i ten przeniósł W. Sikorskiego na dowódcę Okręgu Korpusu we Lwowie. Okręgu ważnego, milego b. studentowi tutejszej Politechniki, ale odsuniętego daleko od stolicy kraju. Okazało się to ważne w maju 1926 r. podczas przewrotu dokonanego przez Piłsudskiego. Sikorski nie wystąpił wojsk do Warszawy na pomoc legalnych władzom, czego domagał się ówczesny premier Wincenty Witos. Określono

te zachowania jako wyczekujące ze wskazaniem na Piłsudskiego, o czym świadczyły i późniejsze gesty. A jednak Marszałek nie zmienił zdania, w marcu następnego roku odwołał generała z funkcji komendanta we Lwowie i pozostawił w dyspozycji ministra spraw wojskowych, co oznaczało przymusową bezczynność. Decyzja to była okrutna dla Sikorskiego, niekorzystna dla armii. Dawny premier i minister przez 11 lat nie będzie mógł wywierać bezpośredniego wpływu na losy państwa. Walentyna Korpalska taki obrót sprawy tłumaczy okolicznością, że odsunięty

był politykiem praktykiem, a nie teoretykiem, nie miał jasno określonego programu, nie potrafił należycie oceniać rzeczywistości. Paradoks zaś polegał na tym, że zarówno Piłsudski, jak i Sikorski opowiadali się za wzmocnieniem władzy wykonawczej, a ograniczeniem sejmowładztwa. Ten pierwszy zaostrzył po maju 1926 r. swój kurs, ten drugi stał się później „znów rzecznikiem obrony parlamentarizmu”.

Przerwę w służbie wykorzystał Władysław Sikorski na pisanie artykułów i książek, nawiązywanie lub wznowienie kontaktów z innymi osobisto-

ściami odsuniętymi przez sanację od udziału w rządach, w tym z Ignacym Paderewskim i Witosem. Tak dojrzała koncepcja frontu opozycyjnego, zawiązanego w 1936 r. w szwajcarskiej miejscowości Morges, który nie miał jednak większego wpływu na życie polityczne w Polsce. Polityk pozbawiony automatycznego poparcia własnej, silnej partii musiał prowadzić ciągle rozmowy z potencjalnymi sojusznikami, trafniej i szybciej oceniać układ sił, korygować na bieżąco program działania, odpierać ataki z prawa i lewa. Sikorski uchodził w świecie polityków za partnera rzetelnego, konkurencyjnego w stosunku do ekipy sanacyjnej, stąd i liczne napaści na jego osobę, określenia w stylu: „dawny mistrz kokietowania prawicy przy posiadaniu zaufania lewicy, organizator prasy i reklamy”.

Jednak były premier i minister wierzył, że w chwilach ciężkich dla Polski zostanie wezwany do służby, bo przecież zawsze poważnie traktował swe obowiązki i obce mu było wszelkie awanturnictwo. Pisał, że „machinę państwową” może wprawić we właściwy ruch tylko mocna i rozumna wola, energia, fachowość – szkodzi zaś krajowi wąsko pojęte partyjniactwo. Sikorski był przeciwny podtrzymywaniu polskich planów ataku na wschód, dostrzegał wyraźne zagrożenie niemieckie, ustawicznie przypominał o korzyściach sojuszu z Francją, skłaniał się też do nawiązania bliższych kontaktów z Czechosłowacją. Piętnował kłamstwo i obłudę grup rządzących słowami: „Chcieli zrobić z państwa jedno wielkie koszary. A tymczasem zamienili Polskę w jeden wielki dom publiczny”. Nie chciał jednak występować w roli „naiwnego reformatora” gospodarki, osoby krytykującej wszystkich i wszystko, starał się w niczym nie uchybić prestiżowi państwa. Po śmierci J. Piłsudskiego nie miał złudzeń, że epigoni Komendanta nie podołają reformom, jakich wymagała sytuacja wewnętrzna Rzeczypospolitej, i nie zapewnią jej bezpieczeństwa zewnętrznego. O ich małość świadczył incydent z uczestnictwem Sikorskiego w pogrzebie Marszałka. Generał wystąpił depeszą kondolencyjną do wdowy i zameldował o swej woli wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych. W odpowiedzi minister spraw wojskowych zabronił mu przybycia w mundurze i dołączenia do grupy generałów.

WYBU II WOJNA



Paryż, 28 września 1939 r. Na wóczas powiedział:

„Obejmując dowództwo nad formacją, wykonań obowiązek jak najwięcej”

Jesteśmy tu wszyscy, by ratować państwo, by nie zabrakło wojska polskiego”

Nie będziemy tu robić żadnej polityki. Zasadą moją będzie kult komendanta”

Odezwa do Narodu Polskiego

W tej dziejowej dla Narodu polskiego chwili, w twardej obowiązkami żołnierskimi, w imię Rzeczypospolitej, i za jej dobro, w imię Dowództwo podlegających mi sił”

W momencie tym ślubuję Tobie, Polacy, jak i bohaterskiej Warszawy, Moją przysięgę, Rzeczypospolitej, którzy spełnili swój obowiązek honor żołnierza i Polaka nakazując



London, 1941 rok. gen. Władysław Sikorski

CHŁA ŚWIATOWA

godzinę 16.00 została zwołana odprawa wyższych oficerów. Gen. Sikorski

formującą się armią, oświadczam, że od każdego oficera i żołnierza oczekuję
kszej ofiarności.

ać honor armii polskiej, a raczej bronić go w dalszym ciągu – bo dążymy do
kiego gdy będą się ważyły losy Polski.

polityki.

petencji, a wierzę, że spotkamy się pod hasłem „Honor i Ojczyzna”.

o wygłoszona 6 października 1939 r.:

chwili, jedynie czyny, a nie słowa mają znaczenie. Dlatego powodowany
im podejmuję działanie. W pełnym porozumieniu z Panem Prezydentem
lą stanąłem na czele Rządu Jedności Narodowej i objąłem Naczelne
t zbrojnych.

ie Narodzie Polski oraz Cieniom Poległych obrońców Ojczyzny i wolności,
odlina, Westerplatte i Helu, a wreszcie wszystkim walecznym żołnierzom
swoją najświętszy obowiązek wobec Polski – że i ja go spełnię tak, jak mi
e. Tak mi dopomóż Bóg. (...)



Sikorski oraz gen. Józef Haller

Trafnie Sikorski, w głównym zarysie, przewidział charakter ewentualnych działań zbrojnych, czego przykładem „Przyszła wojna” wydana w 1934 r., a przetłumaczona na kilka języków, w tym również na rosyjski. Wcześniej (w 1928 r.) opublikował studium z 1920 roku: „Nad Wisłą i Wkrą”, w którym też starał się zawrzeć wnioski z myślą o nowocześniejszej wojnie. Wyraźnie odcinał się od popularnej wówczas manieri uwzględniania „specyfiki działań w Europie wschodniej”, co miało usprawiedliwiać zapóźnienia naszej armii w rozwoju m.in. lotnictwa i broni pancerniej. Nie oznacza to jednak, że i on nie popełniał błędów w prognozowaniu działań wojennych. W książce „Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej” (1931 r.) przewidywał szybkie tempo przygotowywania się Niemiec do wojny. Rok później powrócił w cyklu artykułów do zbrojeń niemieckich, nie miał złudzeń co do istoty polityki zagranicznej Berlina. Honoraria autorskie stanowiły uzupełnienie pensji generalskiej, a cała spuścizna pisarska to „bogaty spadek”, który nam zostawił generał, nie w pełni doceniony za jego życia.

Spokój miał zapewniony w posiadłości w Parchaniu koło Inowrocławia, gdzie nawet próbował sił jako ogrodnik. Pewnie jeszcze z dzieciństwa pozostało Sikorskiemu umiłowanie przyrody, wsi. W posiadłości de facto rządu sprawowała żona, wierna towarzyska życia, słabego jednak zdrowia. Również mąż nie szukał przygód poza rodziną, był też dobrym ojcem dla córki Zofii, która właśnie w Parchaniu w 1936 r. poślubiła inżyniera rolnika Stanisława Leśniowskiego.

Pomimo trzykrotnie złożonej oferty Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu i licznych rozmów z osobami z otoczenia Naczelnego Wodza pozostał W. Sikorski we wrześniu 1939 r. generałem bez przydziału wojskowego, mimo że w warunkach wojennych sięgnięto i po dużo starszych od niego oraz znacznie słabiej przygotowanych do dowodzenia. W tej sytuacji dojrzała w nim myśl wyjazdu do Francji, gdzie mieli się spotkać także inni przedstawiciele opozycji. Rankiem 18 września przekroczył most na Czeremoszu i wkrótce odbył rozmowę z ambasadorem Francji. Przez Bukareszt, gdzie rozpoczęły się dyskusje na temat formowania rządu poza granicami Rzeczypospolitej, dotarł 24 wrze-

Wśród żołnierzy

śnia pociągiem do Paryża. Tu bezskutecznie lansował kandydaturę Ignacego Paderewskiego na prezydenta, sam natomiast 28 września otrzymał nominację na dowódcę polskich sił zbrojnych we Francji, w dwa dni później od Władysława Raczkiewicza na premiera (zaprzysiężony 1 października), a siedem dni później objął stanowisko Naczelnego Wodza.

Przeważa opinia, że Sikorski z powodzeniem łączył te funkcje, „wysoko nosił głowę wobec obcych, dumny, że taką jest znów Polska walcząca”, czuł się przywódcą narodu, służył rodakom swymi siłami i umiejętnościami nie wymagając w zamian człobitnych hołdów. Dla żołnierzy na emigracji był gwarantem sensu walki, dla Polaków umęczonych w kraju nadzieją na wyzwolenie wedle popularnego powiedzenia: „Słoneczko wyżej, Sikorski bliżej”. Na pewno sukcesem stało się uznanie władz polskich we Francji przez będące w stanie wojny mocarstwa zachodnie, Stany Zjednoczone i wiele innych krajów neutralnych, a tym samym potwierdzenie ich legalności i ciągłości. Więcej kłopotów przysparzała premierowi i wodzowi polityka kadrowa. Sikorski zachowywał, jak na żołnierza przystało, szacunek dla stopni i funkcji, a jednocześnie miał świadomość konieczności odsunięcia od wpływów polityków skompromitowanych, obarczonych zarzutem uczestnictwa w rządach autorytarnych oraz zwykłych nieudaczników. Nie był konsekwentny w tym dziele, nie zgodził się na postawienie w stan oskarżenia E. Rydza-Śmigłego i członków przedwrześniowego rządu, a niekiedy grzeszył małostkowością. Przede wszystkim dążył do utworzenia stutysięcznej armii, starał się łagodzić kłopoty z jej wyposażeniem i zaopatrzeniem. W kraju doprowadził do zastąpienia Służby Zwycięstwu Polsce przez Związek Walki Zbrojnej (jednak z komendantem gen. Kazimierzem Sosnkowskim), zwlekał natomiast z określeniem relacji między tą strukturą zbrojną a reprezentacją sił politycznych. Może za dużo było w nim dążeń do kompromisów i wahań, ale przecież szwankowała łączność z ziemią polskimi okupowanymi przez Niemcy, a tym bardziej z terenami włączonymi do ZSRR; mnożyły się problemy, zawodzili niektórzy współpracownicy.



Lipiec 1941. Ranny lotnik otrzymuje order *Virtuti Militari*

rentem w długodystansowych lotach. (...)

W 1941 r. w listopadzie zatrzymał się w Kairze lecąc do Rosji, gdzie miał podjąć rozmowy w sprawie utworzenia sił zbrojnych na terenie Zw. Sowieckiego i uwolnić z zesłania i więzień setki tysięcy Polaków. Wówczas walczyła Bryg. Karp. w Tobruku. Naczelnym Wódcą wylądował w twierdzy zwykłym żołnierskim konwojem. Kilka dni spędził w pierwszej linii twierdzy. Pracował nie tylko w sztabie przeсяdając nad mapami, ale przede wszystkim przebywał z żołnierzami w okopach.

Był ustawicznie wśród nas. Widzieliśmy Generała nie tylko odbierającego defiladę, częściej słyszeliśmy Go w bezpośredniej, serdecznej z żołnierzami rozmowie. Stykał się bowiem z żołnierzem w sposób nieoczekiwany, niezapowiadany. Już w pierwszy dzień swego pobytu na Wschodzie odwiedzał żołnierskie namioty.



Szkocja 1941. W towarzystwie pary królewskiej



Kair czerwiec 1943. Wraz z córką

W niedzielę wyszedł sam o świcie na teren jednego z pułków. Przyszedł, gdy żołnierze spali. Począł na pobudkę, poczem kolejno wchodził pod ułańskie namioty. Później dopiero nadbiegł adiutant por. Ponikiewski i zameldował się dowódca pułku. Generał rozmawiał z ułanami, gdy golili się, myli, czyścili swe żołnierskie oprzyrządowanie. Wypytywał się o przebyte lata wojny, o rodzinę. Umacniał nadzieję, krzepił mocnym słowem.

– Gdzieście to byli? – spytał jednego z żołnierzy.

– W Tobruku, Panie Generale.

– A jak tam było?

– Lepiej niż tu, bo przynajmniej było co robić. Tutaj wciąż czekamy. Kiedy znów pójdziemy na Niemców, Panie Generale?

– Trzeba tylko cierpliwie czekać – odpowiada uśmiechając się Generał.

– Pójdziemy niedługo wszyscy i wiele jeszcze będzie do roboty.

– A gdzie ty był? – spytał młodego o chłopięcej twarzy ułana.

– W Rosji, Panie Generale. Było nas w obozie zesłanych 1800, zostało osiemdziesiąt.

– A rodzina gdzie?

– W Rosji... Nie wiem, czy żyją...

– Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by im pomóc – mówi Generał.

Generał idzie do kuchni, pije herbatę, je żołnierskie śniadanie. I ciągle rozmawia, wypytuje.

Tajne

Rozmowa Premiera gen. Władysława Sikorskiego z Prezesem Rady Komisarzy Ludowych ZSRR Józefem Stalinem odbyta na Kremlu dnia 3 grudnia 1941.

Obecni: Ambasador R.P. prof. **Stanisław Kot**,
Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych
Wiaczesław Mołotow,
Dowódca Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR
gen. **Władysław Anders** (tłumaczył)
oraz **sekretarz Mołotowa**.

Gen. Sikorski: Jestem niezmiernie rad, że mogę powitać jednego z rzeczywistych twórców współczesnej historii i powinszować Panu Prezydentowi bohaterstwa armii rosyjskiej w walce z Niemcami. (...)

Stalin: Dziękuję za wypowiedziane przez Pana Premiera słowa i jestem bardzo rad, iż widzę Pana w Moskwie.

Gen. Sikorski: Rozpocznę od tego, że nigdy nie prowadziłem i nie zgadzałem się z polityką, skierowaną przeciw Rosji Sowieckiej od lat dwudziestu. Wobec tego miałem moralne prawo do podpisania układu,



30 lipca 1941 r. o godz. 16.30 w Londynie układ między rządem polskim a rządem ZSRR podpisali gen. Władysław Sikorski i ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Iwan Majski.



gen. Władysław Sikorski i gen. Władysław Anders

gdyż może on być ukoronowaniem też, które od dawna wyznawałem. Co więcej, mam w tej ważnej dla przyszłości sprawie za sobą naród polski, jak w Kraju tak i we wszystkich skupiskach polskich. (...) Stwierdzam wobec Pana Prezydenta, iż jego oświadczenie o amnestii nie jest wykonywane. Dużo i to najcenniejszych naszych ludzi znajduje się jeszcze w obozach pracy i w więzieniach.

Stalin: [notując] To jest niemożliwe, gdyż amnestia dotyczyła wszystkich i wszyscy Polacy są zwolnieni [ostatnie słowa kieruje do Mołotowa. Mołotow potakuje].

Gen. Anders: [podaje szczegóły, na żądanie gen. Sikorskiego] Nie jest to zgodne z istotnym stanem rzeczy, gdyż mamy najzupełniej ściśle dane, że w obozach zwalniano najpierw Żydów, następnie Ukraińców i wreszcie słabszy fizycznie polski materiał roboczy. Silnych zatrzymywano.

Mołotow: [uśmiecha się, potakując głową].

Gen. Anders: Ludzie ci zupełnie nie rozumieją całej wagi naszej wspólnej sprawy, która w ten sposób ponosi niezmiernie wielki uszczerbek.

W tej pierwszej fazie II wojny światowej Sikorski wierzył, że najpewniejszym atutem Polaków będą bagnety. Formował zatem z zapalem oddziały we Francji, choć kraj ten prowadził „dziwną wojnę” z Niemcami, opinia publiczna wciąż miała wątpliwości czy „warto umierać za Gdańsk”. Należało wcześniej planować alternatywne rozwiązania (tak się stało tylko w odniesieniu do Polskiej Marynarki Wojennej i częściowo lotnictwa), nie liczyć wyłącznie na kapryśną sojuszniczkę, jej przyszłe sukcesy i pomoc w odzyskaniu niepodległości przez Polskę. Błędem było też włączenie się Wodza Naczelnego w bezpośrednie dowodzenie wojskami w drugiej dekadzie czerwca 1940 r. Może marzyło się polskiemu generałowi powtórzenie nad Sekwaną cudu nad Wisłą i Wkrę? Może chciał się sprawdzić bezpośrednio na polach bitewnych po tylu latach przymusowej bezczynności? Wskutek jednak tego za późno rozpoczęła się ewakuacja polskich oddziałów do Anglii. 17 czerwca odrzucił Sikorski w rozmowie z ministrem obrony i wicepremierem rządu francuskiego, marszałkiem Philippem Petainem propozycję wspólnej kapitulacji, a w dniu następnym odleciał do Londynu. „Był przybity, ale przecież nie bezradny” (W. Korpalska).

19 czerwca 1940 r. miała miejsce pierwsza i niezwykle ważna rozmowa. Sikorskiego z Winstonem Churchillem. Polski premier uzyskał jednoznaczne oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii, że jego państwo będzie prowadzić wojnę z Niemcami „aż do ostatecznego rozstrzygnięcia” i natychmiast rozpocznie ewakuację polskich żołnierzy na wyspę. Jednocześnie poruszono kwestię stosunków polsko-radzieckich. Sikorski miał oświadczyć, że „nie jest zwolennikiem polityki prowokującej Rosję”, co było oczywiście zgodne z prawdą. Zarysowała się możliwość rozpoznania sytuacji Polaków na terenach ZSRR i stworzenia tam w przyszłości aż 300-tysięcznej armii. Zapowiedź (sugestia?) tak znacznego otwarcia na wschód kłóciła się z nastrojami antysowieckimi wśród rodaków pozostających na ziemiach okupowanych i znajdujących się na przymusowej emigracji. Problem będzie powracał w różnej postaci i sprawiał Wodzowi Naczelnemu wciąż nowe trudności, momentami dramatyczne.

Stalin: Ci ludzie powinni iść pod sąd.

Gen. Anders: Tak jest.

Gen. Sikorski: Nie naszą jest rzeczą dostarczać Rządowi radzieckiemu dokładne spisy naszych ludzi, ale pełne listy mają komendanci obozów. Mam ze sobą listę około 4 tysięcy oficerów, których wywieziono siłą i którzy znajdują się jeszcze obecnie w więzieniach i obozach pracy (...). Ci ludzie znajdują się tutaj. Nikt z nich nie wrócił.

Stalin: To jest niemożliwe. Oni uciekli.

Gen. Anders: Dokądżeż mogli uciec?

Stalin: No, do Mandżurii.

Gen. Anders: To jest niemożliwe, żeby mogli uciec, tym bardziej, że z chwilą wywiezienia ich z obozów jeńców do obozów pracy i więzień ustała zupełnie korespondencja ich z rodzinami. Wiem zupełnie dokładnie od oficerów, którzy już wrócili nawet z Kołomy, że tam znajduje się dużo naszych oficerów, wymienianych nawet imiennie. (...)

Stalin: Na pewno zwolniono ich, tylko jeszcze nie przybyli.

Gen. Sikorski: Rosja jest wielka i trudności również duże. Może władze lokalne nie wykonały rozkazów. Ci co przychodzą z wolnieni stwierdzają, że tamci wegetują i pracują. Gdyby ktokolwiek wy dostał się poza granice Rosji, ten na pewno zameldowałby się u mnie.

Stalin: Wiedźcie, że Rząd Radziecki nie ma najmniejszych powodów, żeby zatrzymać choćby jednego Polaka; wypuściłem nawet agentów Sosnkowskiego, którzy urządzali na nas napady i mordowali naszych ludzi.

Gen. Anders: Jednak wpływają zeznania o ludziach dokładnie nam znanych, z nazwami więzień i numerami cel, w których są zamknięci. Znam nazwy dużej liczby obozów, w których olbrzymia ilość Polaków została zatrzymana i musi nadal pracować.

Mołotow: Myśmy zatrzymali tylko tych, którzy po wojnie dopuścili się zbrodni, wywoływali dywersję, zakładali stacje radiowe itp. O tych wam na pewno nie będzie chodziło.

Ambasador Kot: Oczywiście, że nie, ale prosilem już wielokrotnie, żeby nam dano spisy tych ludzi, gdyż bardzo często oskarża się o to ludzi, których znam jako gorących patriotów i którzy są absolutnie niewinni.

Mołotow: [potakuje].

Wojciech Jankowski
DZIENNIK INFORMACYJNY POLAKÓW NA BLISKIM WSCHODZIE

JEROZOLIMA, czwartek 23 października 1941 Nr. 75

POLACY W ROSJI SOWIECKIEJ

Formowanie armii polskiej -- Zmiana warunków życia ludności cywilnej -- Działacze polityczni na wolności

ANKARA, 22 (Tel. wt.) — W końcu ambasady RP w Moskwie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Naczelnego Wodza Wojsk Polskich w Rosji gen. Andersa, odwołującego do obywateli Wojsk Polskich powołany do służby Wojsk Polskich w Rosji gen. Andersa. W dalszym posiedzeniu uczestniczył kierownik Biura prasowego Armii Polskiej oraz inni oficerowie, jak również przedstawiciele prasowi gen. Andersa, aby doprowadzić do porozumienia polsko-radzieckiego. Wskazano tam, że od powstania tych wojsk Naczelnym Wodzą i premierem był na czele gen. Andersa, a jego rozkazami i talentem wojskowym, w pracy nad stworzeniem Armii Polskiej w Rosji.

W odwołaniu gen. Anders polecił im dotychczas znaczące dla sprawy polskiej na powstanie Biura prasowego Armii Polskiej na wschodzie Europy. Armia ta, głęboko naradza, polskimi

Ostatnio zwinięte zostały lub ograniczone w styczeń polskie linie obozowe w lasach koło Murmanna. Okazywali polskimi z tych obozów skierowano na polskijsko-wschód do tworzenia się Armii Polskiej. To samo miało miejsce z obozami wojskowymi polskimi w Grjazowce koło Wologdy. Przekazywano tam wiele wojennych polskich internowanych na Litwie, warunki w Grjazowce należały do jednych z lepszych. Polscy oficerowie mogli tam korespondować z kuzynami samokształceniowymi zorganizowanymi przez ks. psalata Karłina, który wykładał im historię Kościoła i doktryny religijnych, malarza Józefa Czupięńskiego z obfitych historii malarstwa, prof. Ertola o historii krajowej i wielu innych. Wszyscy oni od paru tygodni znajdują się już w ośrodku, wyzna-

czymy na głowę obóz stowary Wojska Polskiego w ZSRR.

Dobry stan zdrowia
LONDYN, 22 (Tel. wt.). Około 1000 polskimi w Starobalsku (ZSRR) przesiedlono się na miejsce dawnej kwateronowej obozowej dla oficerów polskich, zostali również oficerowie. Kilkaście tysięcy żołnierzy, którzy tam przebywali, zostali odsłani do obozu zbiorowego. Tak stan warunku jest doskonały. Jedynie 200 żołnierzy stanęło do oględzin lekarskich. Cała reszta oświadczyła, że są zdrowi i pragną jakosć przeżyć życie w warunkach.

Zwiedzili polskimi działacze
LONDYN, 22 (Tel. wt.). Wśród Polaków swobodnych przez władze sowieckie znajdują się w Rosji m. in. premier prof. Karłowicz, działacze socjalistyczni red. Bronisław Skulicki ze Lwowa i Brater, b. konsul w Bratysławie Łucyński, b. konsul w Rostoku prof. Soszarski i Puznina, prof. Wasław Komarnicki, który, jak już doniesiono, odjechał z Rosji do Londynu.

LONDYN, 22 (Tel. wt.). Ambasador RP w Moskwie prof. Kot zwrócił się do władz sowieckich o wyłączenie na wolność m. in. także dwóch wybitnych przedstawicieli polskiego zbrojeniwa: pułk. dra. Bronisława Soszarskiego i rabina dra. Schorra. Nazwiska nie zostali oni jeszcze swobodnie. Prawoobrońcy przebywają daleko poza Moskwą. Działalność wypracowano z wybitniejszych 25000 dwóch przewodów. Banda radczych m. Warszawy Altera i Ertola.

Konflikt polsko-sowiecki

Nieco faktografii: 13 kwietnia 1943 roku Niemcy ogłaszają komunikat radiowy o znalezieniu w Katyniu grobów tysięcy zamordowanych oficerów polskich. Rosjanie kategorycznie zaprzeczają, jakoby byli sprawcami zbrodni. 17 kwietnia rząd polski wydaje oświadczenie w tej sprawie. 23 kwietnia Rosjanie – wykorzystując pretekst – zrywają stosunki dyplomatyczne.

Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Rząd Polski ogłosił w środę, dnia 28 kwietnia 1943 r. następujące oświadczenie:

Rząd Polski stwierdza stanowczo, że jego polityka zmierzająca do przyjaznego ułożenia stosunków wzajemnych pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką, na zasadzie integralności Państwa Polskiego i jego pełnej suwerenności znalazła i znajduje całkowite poparcie Narodu Polskiego.

Świadom swej odpowiedzialności wobec własnego Narodu i wobec Aljantów, których jedność i solidarność Rząd Polski uważa za kamień węgielny przyszłego zwycięstwa, zwrócił się on pierwszy do Rządu Sowieckiego o porozumienie wspólne, pomimo wielu tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce od momentu wkroczenia wojsk sowieckich na terytorjum Rzeczypospolitej (...)

Naród i Rząd Polski, patrząc w przyszłość, apelują w imię jedności Sprzymierzonych oraz w imię elementarnych zasad ludzkości o wypuszczenie z ZSRR tysięcy rodzin żołnierzy Polskich sił zbrojnych. (...)

Prekursor idei europejskiej

Przekonanie premiera Sikorskiego o potrzebie budowy po wojnie trwałych podstaw ładu pokojowego na kontynencie europejskim zaowocowało koncepcją federacji polsko-czechosłowackiej. Wokół niej – w myśl koncepcji Generała – miały zorganizować się kolejne państwa, tworząc wspólnotę bezpieczeństwa i współpracy. Koncepcje te z pewnością legły u podstaw myślenia o Europie jako jedności.

3 czerwca 1942 r. Londyn. – Wspólna deklaracja rządów Republiki Czechosłowackiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

Rządy polski i czechosłowacki – czytamy w deklaracji – dostrzegają najwyższą konieczność utworzenia powszechnej międzynarodowej organizacji wszystkich demokratycznych i miłujących pokój narodów. Za jeden z głównych i podstawowych celów swej polityki zagranicznej uważają utworzenie federacji Polski i Czechosłowacji; winna ona służyć jako podstawa regionalnej organizacji tej części Europy, z którą związane są istotne interesy Polski i Czechosłowacji. (...)

Już w lipcu 1940 r. spadły na Sikorskiego zarzuty zdrady narodowej, zaatakowano także jego najbliższych współpracowników, żądano rozdzielenia funkcji premiera i woźdza naczelnego. Prezydent Raczkiewicz podpisał nawet dymisję premiera, ale ostatecznie osiągnięto kompromis, dymisja została wycofana, a generał 5 sierpnia podpisał polsko-brytyjską umowę wojskową. Mógł liczyć na wsparcie Anglików, gorzej było ze współobywatelami, bo na przykład wywiad donosił wówczas o zwiększonej aktywności rodzimych opozycjonistów, cywilnych i wojskowych. Sikorski rozumiał, że w masie żołnierzy biorących udział w wojnie światowej polskie oddziały, nawet najbardziej waleczne, nie mogą być wyłącznym argumentem w przyszłych rozgrywkach o kształt Europy i Rzeczypospolitej. Z tego założenia wyniknęła koncepcja integracji europejskiej, poczynając od federacji polsko-czechosłowackiej. Wspólną deklarację oba państwa podpisały 11 listopada 1940 r., licząc się z możliwością kolejnych tego typu uzgodnień. Jest to interesujący przyczynek nie tylko do biografii polskiego premiera i naszych stosunków z południowym sąsiadem, ale także do historii europejskich dążeń integracyjnych.

Na Wigilię 1940 r. otrzymał Władysław Sikorski miły podarunek w postaci awansu na generała broni. W następnych miesiącach przybędzie premierowi także odznaczeń, tytułów honorowych, zaszczytnych adresów. To tylko potwierdzało wysoką rangę pierwszego wśród Polaków, jego akceptującą ocenę w oczach sojuszników. Wódz Naczelny starał się wyciszyć niepokoje w wojsku, podsycane zwłaszcza przez oficerów trzymanych w rezerwie. W swych przesłaniach do kraju zapewniał zaś, że Polska zostanie nie tylko wkrótce wyzwolona, ale i odbudowana jako państwo silne, ze sprawną władzą wykonawczą, ustanowioną zgodnie z wolą narodu. Miał Sikorski wiele uroku osobistego, potrafił być czarujący, przekonywać wątpiących. Niektórzy poczytywali te poczynania za dowód jego słabości, bo nie w pełni rozumieli intencję premiera, który zmierzał do jednoczenia wysiłku narodowego, nieprovokowania osób o wygórowanych ambicjach i zawiedzionych nadziejach.

Chciał premier zjednać dla sprawy polskiej również Stany Zjednoczone i Kanadę oraz uaktywnić tamtejsze środowiska emigracyjne.

Ostatnia pod

Temu celowi służyć miała jego wizyta w USA wiosną 1941 r. Miło z pewnością było mu słuchać na spotkaniach śpiewu poprawionej wersji hymnu narodowego: „Marsz, marsz Sikorski, za Twoim przewodem złączym się z narodem”. Na to wódz odpowiadał, że pójdziemy „razem karnie i zgodnie w przyszłość ku Polsce wolnej i sprawiedliwej. Pójdziemy i dojdziemy”. Przy każdej dogodnej okazji podkreślał też konieczność powrotu do dawnych granic państwa. Daleko nie wszyscy polscy politycy w Londynie wspierali takie założenia polityki wewnętrznej i zewnętrznej, nie potrafili wznieść się ponad własne wizje i urazy.

22 czerwca 1941 r. Niemcy zaatakowały swego dotychczasowego sojusznika ZSRR osiągając w pierwszej fazie wojny imponujące sukcesy. Aliantom przybył partner, któremu trzeba było udzielić pomocy materialnej za cenę odciążenia frontu zachodniego. I dla Polaków był to zaskakujący zwrot z powodami do radości, ale również wielkimi znakami zapytania. Sikorski zgodnie z oczekiwaniami rządu Wielkiej Brytanii, a w opozycji do znaczącej części rodzimych polityków i wyższych dowódców, złożył 30 lipca podpis pod tekstem układu ze ZSRR. Co bardziej zaciekli przeciwnicy nigdy nie pogodzili się ze zmianą orientacji wobec wschodniego sąsiada, przejścia od stanu wrogości do sojuszu, a przy okazji złożenia hołdu „bohaterskim narodom Związku Sowieckiego”. Nie byli w stanie zapomnieć o genezie i następstwach 17 września 1939 r. Doszło więc do tak zwanego przesilenia sierpniowego, do dymisji podało się trzech ministrów, w tym również gen. Sosnkowski. Opozycja nie zaakceptowała także późniejszych objawów zbliżenia polsko-radzieckiego, łącznie z wizytą premiera w Moskwie. Tam 4 grudnia 1941 r. gen. Sikorski powiedział: „Wojna ta nauczyła nas, Polaków, wiele. Toteż bijemy się zgodnie i solidarnie o Polskę nową, której siła polegać będzie na równości wszystkich jej obywateli wobec prawa, bez względu na rasę, pochodzenie i religię, na demokracji politycznej, społecznej i gospodarczej”. Dalej Wódz Naczelny przewidywał konieczność okrzepnięcia solidarności międzynarodowej i „racjonalnej federacji narodów”.

Układ Sikorski – Majski pominął kwestię granicy polsko-radzieckiej, nie zapowiadał zmian, nie potwierdzał jednak i ich nienaru-



Gibraltar. 4 lipca 1943 rok



róż Generała

25 maja 1943 roku Wódz Naczelny odleciał na Środkowy Wschód. Droga wiodła go przez Gibraltarię do Kairu. Przebywał tam w dniach 27-31 maja. Przeprowadził szereg rozmów z Anglikami, spotykał się też kilkakrotnie z gen. Władysławem Anderssem. Omawiali m.in. sprawę przeniesienia Armii Polskiej z Iraku do Palestyny i Egiptu. 1 czerwca odleciał do Iraku. Wizytował polskie jednostki, w tym m.in. 5 Kresową Dywizję Piechoty, Pułk Ułanów Karpaccy, Dywizję Strzelców Karpaccy i obóz Pomocniczej Służby Kobiet. 12 czerwca był już w Rabacie, a trzynastego odleciał do Bagdadu. Rozmawiał z dowódcami brytyjskimi i polskimi na temat użycia na froncie II Korpusu. Wówczas też podpisał ostatnie w swoim życiu awanse i odznaczenia – dla ponad trzystu żołnierzy.

Od 17 do 27 czerwca przebywał w Libanie (przez radio w Bejrucie wygłosił przemówienie do narodu polskiego), a 28 czerwca odleciał w drogę powrotną znów przez Kair. 30 czerwca otrzymał depezę od Churchilla: „Cieszę się, słysząc o ogólnym sukcesie Pańskiej wizyty. Miło mi będzie powitać Pana w domu” – pisał premier Wielkiej Brytanii.

2 lipca – na konferencji prasowej – zapytany przez dziennikarzy o dalsze plany powiedział „chciałbym wracać do Londynu, ale cóż, kiedy mój minister ciągnie mnie za sobą do Afryki Wschodniej”. Następnego dnia prasa egipska podała, że Generał poleciał do Indii. Takie zabiegi dezinformujące były w czasie wojny często stosowane.

3 lipca, o świcie gen. Sikorski wydał ostatni rozkaz do żołnierzy polskich na Środkowym Wschodzie, nakazując odczytanie go we wszystkich jednostkach.

Ostatni rozkaz Naczelnego Wodza generała broni Władysława Sikorskiego

Żołnierze!

Po kilkutygodniowym pobycie na Środkowym Wschodzie powracam do swojego zwykłego m. p. Powołują mnie tam ważne względy natury ogólnopolskiej. Powołują obowiązki, z których najważniejszym jest czujna straż nad interesami Rzeczypospolitej Polskiej. Odjeżdżam od was spokojny. Wasza dyscyplina i wasza nieugięta wobec najróżnorodniejszych trudności postawa, wasz entuzjazm i stałe doskonalenie się w opanowywaniu nowoczesnego sprzętu bojowego, wasz głęboki patriotyzm i ożywiający was duch ofiarności są dla mnie najpełniejszą gwarancją, że wypełnicie wielkie zadanie, jakie wam zleciła Ojczyzna. Wkrótce zmienicie swoje m. p., by pracować w lepszych warunkach nad dalszym wykształceniem. Życzę wam dobrych wyników w tej najważniejszej dzisiaj dla żołnierza pracy.

Sikorski N. W. gen. br. 3.VII.43.

szalności w stosunku do postanowień w Rydze w marcu 1921 r. Przyjąć należy, że polski premier zakładał, iż ten problem zostanie rozstrzygnięty pomyślnie z pomocą naszych sojuszników zachodnich. Nikt chyba zresztą wówczas nie zdawał sobie sprawy, jak potoczy się dalej wojna i jak bardzo z różnych powodów wzrosnie w przyszłych pertraktacjach rola Józefa Stalina. Dla Sikorskiego – taką postawę trzeba uznać za w pełni zasadną – najważniejszą kwestią był los Polaków w Rosji, uwolnienie internowanych i więzionych rodaków, a z tym wiązała się szansa na utworzenie armii polskiej na wschodzie. Umowa wojskowa z 14 sierpnia przewidywała sformowanie trzech dywizji po około 10 tysięcy żołnierzy każda i skierowanie ich na front do 1 października. Dowódcą nowej armii został mianowany na zasadzie wymuszonego kompromisu gen. Władysław Anders, dotychczasowy więzień sowiecki, a ambasadę RP w ZSRR objął prof. Stanisław Kot, osoba bardzo bliska Sikorskiemu.

Relacjonowanie wydarzeń w następnych miesiącach jest trudne ze względu na natłok faktów. Polski premier wykazywał nadzwyczajną aktywność, w końcu października 1941 r. odwiedził w Tobruku Samodzielną Brygadę Strzelców Karpaccy, wręczał odznaczenia, pocieszał rannych, pytał o warunki służby i walki. Takich spotkań było dużo, zachowały się zdjęcia wizyt wodza w różnych formacjach, w garnizonach i na pozycjach bojowych, na okrętach i lotniskach. Niektóre fotografie wzruszają, potwierdzają ufność żołnierzy, ofiarę jaką składali z własnego życia. Z Kairu poleciał gen. Sikorski do Kujbyszewa, gdzie powitał m.in. gen. Andersa, i do Moskwy na wspomniane już rozmowy ze Stalinem oraz innymi dostojnikami radzieckimi. Uzyskał wówczas zgodę Kremla na częściowe przemieszczenie wojsk polskich i sformowanie dodatkowych dywizji. Największym chyba jednak przeżyciem dla wodza była defilada oddziałów, podczas której widać było również maszerujących w łachmanach, ze szmatami zamiast obuwia. Pobyt w ZSRR przekonał Sikorskiego, że ten wielki kraj się obroni, choć Niemcy podeszli pod Moskwę. Jeśli tak, to armia polska idąca od wschodu mogła być bardzo przydatna w przywróceniu niepodległości Rzeczypospolitej. Odmienne oceniali sytuację gen. Anders i w ogóle byli tagiernicy i Sybiracy, którzy chcieli jak najszybciej opuścić

ziemię niewoli, w czym zainteresowana była z innych względów również Wielka Brytania.

W kwietniu 1942 r. Sikorski starał się w Londynie przekonać Andersa, by nie wyprowadzać do Iranu całej armii, bo może ucierpieć na tym ludność cywilna, zablokowany zostanie cały system pomocy. A jednak doszło do pełnej ewakuacji, pogarszały się relacje z władzami radzieckimi i to w sytuacji, kiedy Armia Czerwona zbliżała się do granicy wschodniej II Rzeczypospolitej. Rozumiał to Wódz Naczelny i chciał, by zrozumieli to dowódcy Armii Krajowej, że nie można prowadzić wojny na dwa fronty. Przekonywał więc gen. Stefana Grot-Roweckiego w depeszy wysłanej w lutym 1943 r.: „porozumienie z Rosją jest koniecznością”. A tymczasem nabrała na sile krytyka premiera i jego rządu. Opozycja oskarżała Władysława Sikorskiego o prowadzenie tajnych rokowań z ZSRR, do dymisji zachęcał go gen. Anders, uaktywnili się także inni generałowie, coraz śmielej poczynali sobie politycy z obozu narodowego. I w tych okolicznościach Berlin ogłosił 13 kwietnia rewelacje o odkryciu grobów w Łasku Katyńskim.

Władysław Sikorski chciał nadal podtrzymać stosunki z ZSRR. Mimo to 17 kwietnia ukazało się oświadczenie rządu w sprawie pomordowanych oficerów polskich. 23 kwietnia rząd ZSRR skorzystał z pretekstu i zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim. Odczuli to boleśnie w następnych miesiącach ci Sybiracy, którzy nie zdołali wcześniej opuścić miejsc przymusowego pobytu. Czy mógł premier RP w takich warunkach i w takim otoczeniu zapobiec kryzysowi na linii polski Londyn – Moskwa? Był przecież obiektem ataków z różnych stron, do tego adresatem karzących gestów Churchilla. Musiał też jak najpilniej powrócić do sprawy granicy wschodniej, komplikującej się sytuacji w kraju, nastrojów w wojsku. Nie twierdzę, że te problemy go przerastały, ale miał coraz mniej sojuszników, tracił zaufanie. W tych krytycznych momentach poklask zdobywały żądania zmian za wszelką cenę.

25 maja Wódz Naczelny odleciał na Bliski Wschód, by dokonać inspekcji wojsk. Zabrał ze sobą w tę trudną podróż córkę Zofię, szefa sztabu gen. Tadeusza Klimeckiego, innych

4 lipca 1943



Liberator – ciężki, bombowy samolot strategiczny dalekiego zasięgu. Używany na wszystkich frontach II wojny światowej przez lotnictwo brytyjskie i amerykańskie.

W nocy 4 lipca na pokładzie Liberatora, oprócz Generała Sikorskiego, była jego córka, szef sztabu Naczelnego Wodza gen. Tadeusz Klimecki oraz jeszcze siedem osób. Według oficjalnego komunikatu brytyjskiego przyczyną katastrofy było zablokowanie się sterów. Pozostawiony przypadkowo przez mechanika chlebek z konserwami podczas startu przeturłał się w ogon samolotu i nieszczęśliwie zablokował linki sterownicze.

Czy tak było rzeczywiście? Wielu historyków wątpi. Winą za spowodowanie śmierci Sikorskiego obarczani są Anglicy, Rosjanie,

Generał Marian

Ostatnie słowa przy starcie samolotu na jego stopniach zwrócone były do Łubieńskiego: „No, panie kapitanie, dziękuję za wszystko i do zobaczenia za parę dni w Londynie. Niech pan tylko nie zwleka z przyjazdem. Do widzenia i z Bogiem”. Było to potwierdzeniem obietnicy, aktem ostatecznej i dobrej woli.



Mundur Generała

roku. Gibraltar



O godzinie 23.07 potężny „Liberator” wystartował. 16 sekund później runął do morza.

a również sami Polacy. Czy kiedykolwiek dowiemy się, jak było naprawdę? Pewne nadzieje budzą prace polsko-brytyjskiej komisji ds. archiwów z okresu II wojny światowej. Zapewne dopiero odtajnienie dokumentów wywiadu umożliwi nam poznanie prawdy.

Kukiel wspomina:

Gdy „Liberator AL. 523” na kilkanaście sekund po starcie, w oczach żegnającego go Gubernatora i towarzyszących mu komendantów fortecy i lotniska, uderzył o morze i w nim się zapadł, gdy biegli przerażeni ku miejscu katastrofy, jakiś nasz lotnik biegł z krzykiem rozpacz: „To Polska stracona!”

Półżywa po odniesionym podwójnym ciosie – utracie męża i córki – generałowa przez trzy dni była półprzytomna. Czwartego może dnia ocknęła się na tyle, że przyjęła mnie – starego ich przyjaciela – i poleciła mi przyprowadzić następnego dnia kolegów z rządu. Półleżąc na sofce mówiła z wysiłkiem, ale mocnym, nieprzerwanym prawie głosem. Sprowadziła nas, by nam powiedzieć w imieniu Męża, czego od nas chciał. Oczywiście jedności. Woli zjednoczenia. Zapomnienia uraz. Stawiania sprawy polskiej powyżej wszystkiego, powyżej wszystkiego co dzieli. Dążenia do Polski sprawiedliwej dla wszystkich, dla ludu zwłaszcza, ale bez krzywdzenia właścicieli wyzuwaniem całkowitym z ojcowizny czy rodzinnego domu. Zjednoczenia klas we wspólnym wysiłku walki o Polskę i budowania nowej i szczęśliwszej. I zamilkła. Byli poruszeni wszyscy. Głuche milczenie.

wyższych oficerów. Niektórzy przestrzegali go przed groźbą zamachu. Spotkania z dowódcami i żołnierzami nie potwierdziły tych obaw, doszło nawet do cichych umów z gen. Anderssem, strony zadeklarowały pełne zaufanie. Powrót przewidywał krótki postój w Gibraltarze, gdzie niespodziewanie pojawił się przelotem ambasador ZSFR Iwan Majski. Odtworzono niemal minutę po minucie czas spędzony przez Sikorskiego w tym wyjątkowym miejscu. Pozostały jednak w tym opisie i białe plamy, pytania bez odpowiedzi. Właściwie wszyscy są zgodni w jednym: nie zachowano wówczas należytych środków ostrożności.

4 lipca 1943 r. o 23.07 potężny Liberator AL. 523 wystartował z lotniska w Gibraltarze. 16 sekund później maszyna runęła do morza grzebiąc zwłoki Władysława Sikorskiego i pozostałych pasażerów. Uratował się jedynie pilot. Powtarza się wciąż pytanie: był to wypadek czy sabotaż? Zwolennicy pierwszej wersji próbują oceniać postępowanie pilota, wskazując na usterki techniczne. Niestety, niedbale (celowo?) przeprowadzone działania śledcze nie wyjaśniły nawet tych wątpliwości. Obecnie większość zabierających głos opowiada się za twierdzeniem, że popełniono zbrodnię. Komu najbardziej zależało na śmierci polskiego męża stanu: Niemcom czy Rosjanom? Raczej jednak tym drugim? Czy pomocą służyli Anglicy współpracujący z obcymi wywiadami? Na ile do tragedii mogły przyczynić się niesnaski w kregach polskich? I tak można mnożyć pytania, a są także chętni do snucia domysłów bez liczenia się w ogóle z realiami historycznymi. Nie znamy niestety wszystkich dokumentów związanych ze śmiercią Władysława Sikorskiego, co ma charakter zarzutu głównie wobec władz Wielkiej Brytanii, ale powinno się wszcząć poszukiwania także w archiwach rosyjskich. Trudno uwierzyć, że w 60-lecie tragedii gibraltarskiej poznamy pełną prawdę, choć wielu zabierze głos i na ten temat.

4 lipca 1943 r. zginął „wybitny człowiek, cieszący się dostatecznym prestiżem, by panować nad namiętnościami swych rodaków i wystarczającym autorytetem na arenie międzynarodowej, by musiano się z nim liczyć, był nie do zastąpienia” – napisał Charles de Gaulle. Pozostała legenda, wdzięczna pamięć potomnych, nie dopowiedziane wątpliwości, zebrane fakty.

Adam DOBRŃSKI

GENERAL SIKORSKI

Ozędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza

Obywatele Rzeczypospolitej!

Niezbadane wyroki Boskie dotknęły nas nowym ciężkim doświadczeniem. Prezes Rady Ministrów i Naczelny Wódz, Generał Broni Władysław Sikorski, nie żyje. Zginął on na posterunku podczas przelotu z Bliskiego Wschodu do Wielkiej Brytanii. Ta bolesna strata pozbawia naród polski wypróbowanego w służbie Ojczyzny żołnierza i męża stanu. Naród Polski, wespół z Narodami Sprzymierzonymi, składa codziennie liczne i ciężkie

ofiary dla ostatecznego zwycięstwa nad wrogiem. Dziś, w szeregu tych, co umierając w walce o wolność, prowadzą nas do nowego żywota, stanął ś.p. Władysław Sikorski. Imieniem Rzeczypospolitej oddaję cześć Jego zasługom dla Ojczyzny.

Obywatele Rzeczypospolitej!

Wzywam Was, abyście wszyscy, gdziekolwiek jesteście: w Ojczyźnie, zajętej przez wroga, czy na uchodźstwie, rozrzucenie przez zamieć wojenną po wszystkich kontynentach, czy w szeregach naszych Sił Zbrojnych, urocnie się w jednoci i wyężonej pracy. Każdy na swym posterunku, do chwili zwycięstwa, które stać się musi dla Ojczyzny, chwilą triumfu Sprawiedliwości dziejowej!



NIE ŻYJE

Uchwała Rady Ministrów

Rada Ministrów w dniu 8 lipca 1943 r., pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka jednomyślnie uchwaliła: uznając historyczne zasługi gen. Sikorskiego w sprawie polskiej, w Jej najcięższej próbie Rząd Polski postanawia: Generał Sikorski, Premier, Naczelny Wódz dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Ciało, po odzyskaniu niepodległości, sprowadzone będzie do Polski i pochowane na Wawelu.



Akcja poszukiwania zwłok Sikorskiego – Gibraltar

Przewiezenie zwłok s. p. Generała Wł. Sikorskiego do Londynu



Powyżej reprodukowujemy trzy zdjęcia nadesłane drogą radiotelewizyjną z Londynu. Fotografie te przedstawiają fragmenty eksportacji trumny ś. p. Naczelnego Wodza z Gibraltaru do Londynu. Zdjęcie u góry na lewo: przeniesienie trumny z katedry w Gibraltarze na samochód. Zdjęcie u góry

na prawo: Generał Sosnowski klęczy przed katafalkiem. Zdjęcie na lewo: Min. Spraw Wojskowych Generał Kukiel oraz Minister Informacji Prof. Kot na pokładzie O.R.P. Orkan, który przybył z trumną ś. p. Generała Władysława Sikorskiego do jednego z portów angielskich.

Przemówienie radiowe Winstona Churchilla do Polaków

[wygłoszone 14 lipca 1943 r.
w Londynie]

„Na zaproszenie Prezydenta i Rządu Polskiego, naszych gości w Londynie, mówię te słowa do wszystkich Polaków na świecie, do polskich sił zbrojnych w Wielkiej Brytanii i na Środkowym Wschodzie, do Polaków na wygnaniu w wielu obcych krajach, do Polaków w niemieckich obozach i Polaków zmuszanych do pracy dla wroga.

„Parada” Dwutygodnik ilustrowany Armii Polskiej na Wschodzie, 25 lipca 1943 r.



Pogrzeb Generała. Uroczystości w Londynie

Wraz z Wami opłakuję tragiczną stratę Waszego Premiera

i Nacz. Wodza, Gen. Sikorskiego. Znałem Go dobrze. Był to prawdziwy mąż stanu, żołnierz, towarzysz, sprzymierzeniec; nade wszystko był to prawdziwy Polak.

Odszedł. Wiem jednak, że gdyby stał u mego boku, chciałby, abym to właśnie powiedział, co mówię z głębi serca. Żołnierz musi ginąć, lecz śmiercią swoją żywi naród, który go wydał. Sikorski poległ. Tak właśnie musicie myśleć o Waszym zmarłym Premierze i Naczelnym Wodzu.

Pamiętajcie, że dążył do zjednoczenia wszystkich Polaków, zjednoczenia dla jednego celu jakim jest pokonanie i ukaranie niemieckich grabieżców Polski. Dążył również niez mordowanie do szerzej pojętego zjednoczenia wszystkich narodów Europy, do najściślejszej współpracy z zachodnimi i wschodnimi sprzymierzeńcami Polski (...)

Z głosów prasy obcej...

„Times”

Śmierć Gen. Sikorskiego, Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, naszego polskiego Sprzymierzeńca i Premiera Rządu Polskiego jest katastrofą dla Polski i ciężką stratą dla Zjednoczonych Narodów. Był on wcieleniem odwagi, ofiarności i patriotyzmu Narodu, który jakkolwiek ulec musiał przeważającym zmechanizowanym siłom i poddany został najokrutniejszemu moralnemu i materialnemu jarzemu, jakie złośliwa tyrania mogła wymyśleć, nie utracił nigdy wiary i odwagi.

„Washington Post”

Obdarzony szerokim horyzontem myślenia, głębokim i trwałym instynktem demokratycznym gen. Sikorski miał przed sobą jedną wizję: – wizję Polski, przywróconej do życia, jako republiki demokratycznej, w demokratycznej i sfederowanej Europie. Gen. Sikorski współpracował przy budowie przyszłej Europy, zarówno jako wódz Polskich Sił Zbrojnych, które walczyły i walczą bohatersko oraz jako duch przewodni Polskiego Rządu.

SCENARIUSZ LEKCJI HISTORII

w klasie VI szkoły podstawowej

Temat: **General Władysław Sikorski**

– wdzięczność i pamięć w 60. rocznicę Jego śmierci.

Cele edukacyjne lekcji:

- Zapoznanie uczniów z życiem i działalnością gen. Władysława Sikorskiego,
- Doskonalenie właściwego porozumiewania się uczniów w grupie,
- Kształtowanie wśród uczniów umiejętności z zakresu:
 - korzystania z różnych źródeł wiedzy,
 - jasnego precyzowania argumentów i przekonywujących sądów,
 - czytania tekstu ze zrozumieniem,
 - zestawienie wiarygodnych informacji z materiałów źródłowych,
 - ujmowanie wydarzeń w związku przyczynowo-skutkowe,
- Uświadomienie uczniom roli i znaczenia jednostki w życiu politycznym i społecznym narodu,
- Kształtowanie wśród uczniów twórczego i logicznego myślenia historycznego,
- Uświadomienie uczniom roli propagandy, jej negatywnego i pozytywnego wpływu na przebieg wydarzeń,



General Władysław Sikorski 1943 r.

Metody lekcji:

- Rozmowa nauczająca,
- Dyskusja,
- Praca pod kierunkiem (słowniki, encyklopedie, tekst źródłowy),
- Burza mózgów – jako technika twórczego myślenia w poszukiwaniu nowych rozwiązań,
- Strategia „za i przeciw” – jako technika wysuwania argumentów oceniających pozytywnie lub negatywnie dane wydarzenie historyczne,
- Mapa mentalna – mapa skojarzeń, analogii, porównań.

Środki dydaktyczne:

- Materiał nr 1: fragment przemówienia radiowego premiera W. Brytanii Winstona Churchilla z 14 lipca 1943r.
„Wraz z Wami oplakuję tragiczną stratę Waszego Premiera i Naczelnego Wodza, gen. Sikorskiego. Znałem go dobrze. Był to prawdziwy mąż stanu, żołnierz, towarzysz, sprzymierzeniec; nade wszystko był to prawdziwy Polak (...)
Pamiętajcie, że dążył do zjednoczenia wszystkich Polaków, zjednoczenia dla jednego celu, jakim jest pokonanie i ukaranie niemieckich grabieżców Polski.
Dążył również niezłomnie do szerzej pojętego zjednoczenia wszystkich narodów Europy, do najściślejszej współpracy z zachodnimi i wschodnimi sprzymierzeńcami Polski we wspólnych wzmaganjach z wrogiem. Wiedział, że w takim współdziałaniu leży najpewniejsza nadzieja szybkiego oswobodzenia Polski i jej trwałej wielkości.
Jego wysiłki i Wasze ofiary nie będą daremne. Bądźcie godni Jego przykładu (...)”
- Materiał nr 2: fragmenty życiorysu gen. Wł. Sikorskiego zaczerpnięte ze słowników postaci historycznych, encyklopedii, z *GAZET WOJENNYCH*, nr 46, wyd. P.O. Polska, Warszawa 1998 r.
- Materiał nr 3: wykaz literatury pomocniczej:
 - Korpalska W.: *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988 r.
 - Subotkin W: *Tragiczny lot gen. Sikorskiego*, wyd. KAW, Szczecin 1986 r.
 - Terlecki O.: *Gen. Sikorski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1983 r.
 - Terlecki O.: *Władysław Sikorski*, wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985 r.
 - Wapiński R.: *Władysław Sikorski*, wyd. Wiedza Powszechna, Warszawa 1978 r.

Czas przebiegu zajęć lekcyjnych: 1 – 2 godziny lekcyjne.

Przebieg lekcji:

- Wprowadzenie uczniów w problematykę zajęć lekcyjnych
- Metodą mapy mentalnej dokonanie przez uczniów zapisu na tablicy lekcyjnej skojarzeń głównych faktów i wydarzeń z życia i działalności Wł. Sikorskiego. Mapę mentalną uczniowie przygotowują, korzystając z materiału nr 2 i pomocniczych zagadnień przygotowanych przez nauczyciela.

Przygotowane zagadnienia przez nauczyciela:

1. Lata dzieciństwa i młodości Wł. Sikorskiego,
 2. Zaslugi i dokonania Wł. Sikorskiego na polu wojskowym i arenie politycznej,
 3. Życie i działalność generała na obczyźnie,
- Nauczyciel metodą „burzy mózgów” i strategii „za i przeciw” próbuje wspólnie z uczniami ocenić skutki katastrofy w Gibraltarze. Propozycje wypowiedzi uczniów są zapisywane na tablicy lekcyjnej.
 - Na bazie wcześniej zalecanej przez nauczyciela i przeczytanej przez ucznia literaturze pomocniczej nauczyciel razem z uczniami dokonuje analizy hasła życiowego, którym kierował się Wł. Sikorski: „Wszystko dla Polski”.
 - Korzystając z materiału źródłowego nr 1 nauczyciel razem z uczniami dokonuje oceny postaci Wł. Sikorskiego. W ocenie zwraca uwagę na określenia: *prawdziwy mąż stanu, prawdziwy Polak, niezmordowany w dążeniu do zjednoczenia wszystkich narodów Europy*.
 - W podsumowaniu lekcji pod kierunkiem nauczyciela uczniowie zastanawiają się nad końcową wypowiedzią z przemówienia radiowego premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla „*Jego wysiłki i Wasze ofiary nie będą daremne. Bądźcie godni jego przykładu ...*” i próbują przełożyć znaczenie tych słów na współczesną im

Obraz Juliana Fałata



Plakat A. Szyka





W Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego” uczestniczy corocznie kilkadziesiąt tysięcy uczniów. Kolebką konkursu jest Płock, a jego inicjatorem miejscowe środowisko kombatanckie. Na zdjęciu: sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej nr 23 w Płocku, gdzie odbywają się kolejne etapy Konkursu.

rzeczywistość. Z dyskusji końcowej lekcji wynika temat pracy domowej: *Był żołnierzem, politykiem i mężem stanu. Jako żołnierz okazał się niepospolitym organizatorem sił zbrojnych, dowódcą o wielkiej odwadze osobistej, wizjonerem i w każdym celu człowiekiem czynu. Oceń wiarygodność powyższych słów w stosunku do gen. Wł. Sikorskiego. Czy zasługuje na wdzięczność i pamięć Polaków?*

Opracowanie:

Ewa Książakowska, doradca metodyczny
Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Płocku

Fot. dokumentalne ze zbiorów ikonograficznych Muzeum Wojska Polskiego, mal. R. Kawecki, J. Fałat

Na okładce: 1. Gen. Władysław Sikorski dekoruje Krzyżem Virtuti Militari kpt. pilota Aleksandra Gabszewicza – 1942 r.; 2., 6. Gen Władysław Sikorski wraz z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem wizytują polskie oddziały w Szkocji 23 października 1940 r.; 3. Gen. Władysław Sikorski i król Jerzy VI na inspekcji 300 i 301 dywizjonów lotniczych 20 sierpnia 1940 r.; 4. Gen. Władysław Sikorski z wizytą w Czeskosłowackiej Brygadzie w Anglii – 1942 r.; 5., 8. Gen. Władysław Sikorski w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich w Malestrit 10 kwietnia 1940 r.; 7. Gen. Władysław Sikorski dekoruje Krzyżem Virtuti Militari dowódcę armii norweskiej gen. Carla Fleischera w Szkocji 21 lipca 1941 r.; 9. Gen. Władysław Sikorski – Minister Spraw Wojskowych – 1925 r.; 10. Gen. Władysław Sikorski, dowódca 3 Armii w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.

fot. dokumentalne ze zbiorów ikonograficznych MWP, mal. R. Kawecki



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

KONCEPCJA I OPACOWANIE: **Bożena Materska**, AUTOR BIOGRAMU: **prof. Adam Dobroński**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.kprm.gov.pl/UDSKIOR/>

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 8 tys. egz.

Cena 3,50 zł

W prenumeracie 2,00 zł



Ramowy program centralnych obchodów 60. rocznicy tragicznej śmierci Generała Władysława Sikorskiego



*Jedno z ostatnich zdjęć.
Palestyna, 1943 rok*

Warszawa, 7 czerwca 2003

- wręczenie nagród laureatom Ogólnopolskiego Konkursu Historycznego dla uczniów „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego”

Warszawa, 17 czerwca 2003

- Konferencja naukowa „60. rocznica śmierci Generała Władysława Sikorskiego”

Kraków, 28 czerwca 2003

- uroczystość złożenia wieńców na grobie Generała Sikorskiego na Wawelu
- Msza św. w Katedrze Wawelskiej

Warszawa, 3 lipca 2003

- uroczystości złożenia wieńców i kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza i popiersiem Generała Sikorskiego przy ul. Tureckiej
- uroczyste posiedzenie Komitetu Honorowego w Belwederze
- wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę pomnika Generała
- otwarcie wystawy w Muzeum Wojska Polskiego

Londyn, 4 lipca 2003

- uroczystości przed pomnikiem Generała Sikorskiego, z udziałem delegacji rządowej na czele z Prezesem Rady Ministrów RP oraz kombatantów z Polski i Wielkiej Brytanii
- spotkanie w Ambasadzie RP w Londynie

Gibraltar, 4 lipca 2003

- nabożeństwo żałobne w intencji Generała Władysława Sikorskiego.